



pismo dla spraw
kaszubskich.

11 0263
II 01455

TREŚĆ.

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej. Napisał *Dr.*

<i>F. Lorentz. Z przedmową Dr. Majkowskiego</i>	161
<i>Dysertacya Dr. F. Ceynowy</i>	187

Warunki Abonamentu.

Abonament kwartalny w Rzeszy Niemieckiej z przesyłką pod opaską nr. 1.65. — Na pocztach Rzeszy Niemieckiej 1.50, z odnośzeniem w dom nr. 1.62.

Za granicą wynosi abonament kwartalny:

W *Austrii*: z przesyłką 2.20 kor.

W *Francyi, Belgii i Szwajcaryi*: 1 fr. 85 centymów, z przesyłką 2 fr. 25 c.

We *Włoszech*: 1 lire 85 centes., z przes. 2 lires 25 c.

W *Rosyi i Królestwie Polskiem*: 70. kop., z przesyłką 85 kop.

W *Zjedn. Stanach Półn. Ameryki*: 40 centów, z przesyłką 50 centów.

Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej.

Napisał *Dr. F. Lorentz*, tłumaczył *Janowicz*.

PRZEDMOWA.

Brak ogólnie uznanej pisowni kaszubskiej w wysokiej mierze hamował rozwój rodzimej literatury. Jeżeli przejdziemy szczypty szereg wydawnictw kaszubskich od Ceynowy aż do dzisiejszej chwili, zauważymy, że każdy pisarz kaszubski używał innej pisowni. Ztąd też z chwilą skryształizowania się dążeń młodokaszubskich na łamach Gryfa kwestya pisowni wysunęła się na plan pierwszy. Zabierali w niej głos fachowi filologowie i niefachowcy, kaszubi i niekaszubi, aż na odbytym w Kościerzynie, dnia 26. września 1910 r. zjeździe młodokaszubskim przyjęto pewne zasady, mające nadal piszących po kaszubsku obowiązywać. Zasady te ogłoszono w Gryfie, R. 1911, nr. 3.

W krótkce atoli okazało się, że te zasady nie wystarczały. Główną zaś przyczyną tego objawu było rozdrobnienie mowy kaszubskiej na wielką ilość narzeczy, z których każde posiada swoje charakterystyczne cechy, a przedewszystkiem znaczna różnica pomiędzy dyalektami północnymi z jednej a południowymi z drugiej strony. Tymczasem po śmierci Ceynowy południowe Kaszuby wyłącznie wydawały pisarzy, północne zaś — z wyjątkiem nielicznych, a w Gryfie nr. 1 i 2 r. 1911 publikowanych poezji *Czernickiego*, — milczały, jak zakłète. Tak samo żaden północno-kaszubski pisarz nie brał udziału w dyskusjach nad utworzeniem jednolitej pisowni. Kiedy więc zasady przyjęte na kościerskim zjeździe okazały się niewystarczającami, powstała konieczność, powierzenia wypracowania zasad pisowni — obowiązującej całe Kaszuby — wytrawnemu znawcy wszystkich narzeczy kaszubskich. Takiego znawcę szczer-

ściem mamy na Kaszubach w osobie p. *dra Lorentza* z Kartuz, którego powaga na tem polu nie ulega wątpliwości. Otóż p. dr. Lorentz z całą gotowością podjął się wypracowania zwięzłego „rysu zasad pisowni kaszubskiej“ z uwzględnieniem właściwości narzeczy północnych. Po kilku konferencyach z pisarzami kaszubskimi „zarys“ w obecnej formie zredagowany przyjęto w sierpniu 1911 r. w Kartuzach.

Jest to rzeczą nas zawstydzającą, że właśnie niemiec dokonał tej pracy, lecz zważyć należy, że żaden z piszących Kaszubów nie jest fachowym językoznawcą, a natomiast zarys pisowni trzeba było oprzeć na naukowych podstawach. Zresztą i polska nauka ma wybitny udział w ustanowieniu tych nowych zasad. Mamy na myśli przede wszystkim cenne uwagi co do pisowni kaszubskiej, jakie p. *prof. Nitsch* był łaskaw publikować na łamach Gryfa, a które — jak każdy, śledzący dotychczasowy rozwój tej kwestyi, przyzna — wielki wpływ mają na ostateczne zredagowanie zarysu. Tak samo z wdzięcznością przyjęliśmy uwagi p. *prof. Kryńskiego*, prywatnie do redakcyi Gryfa przesłane, nie mówiąc już o współpracownictwie życzliwych niefachowców.

Równocześnie atoli zaznaczamy, że powyższe w świecie naukowym polskim poważane nazwiska nie wymieniamy w tym celu, ażeby były nam tarczą wobec możliwych napadów ze strony tych rodaków, którzy w szczepowym rozbudzeniu Kaszubów widzą niebezpieczeństwo. Za wydanie tego zarysu redakcyja Gryfa ponosi sama całą odpowiedzialność.

Tak puszcza poniższy zarys w świat, uważając go za nader ważny etap na polu rozwoju szczepowego Kaszubów-Pomorzan. Oby zasady w nim ustanowione stały się zewnętrzną szatą, po której dzieci muzy kaszubskiej poznawać będą swe wspólne pochodzenie i swoje wspólne zadanie. Oby tworzyły nieruchomą podstawę, na której wyrosnie skromna budowa literatury kaszubskiej szczepowej, — i obręcz silną, łączącą północne Kaszuby z południowemi.

Dr. Aleksander Majkowski.

Idealnym językiem literackim kaszubskim byłby język, który nie uwzględnia wszystkich właściwości dyalektycznych, lecz oddaje wszystkim dyalektom wspólny podkład. Ideał ten nie może być urzeczywistniony, gdyż w głosowni jak i w odmianie zachodzą się tak znaczne różnice, iż niezawsze dla wszystkich dyalektów ogólnej formułki znaleźć można. Jest więc rzeczą wprost nieuniknioną, iż kaszubski język literacki zatrzyma jeszcze pewne zabarwienie dyalektowe. Tutaj zachodzi pytanie, czy wszystkie dyalekty mają być równouprawnione, albo czy pewien dyalekt ma być uznany jako „dyalekt normalny“. Odpowiedź łatwa! Narazie jeszcze żaden dyalekt nie uzyskał takiej przewagi, iżby mógł uchodzić za dyalekt normalny; więc wszystkie dyalekty powinny być równouprawnione. Dlatego powinno być dla każdego pisarza kaszubskiego główną zasadą:

„Pisz tak, jak wymawiasz, t. j. używaj słów i form w tej postaci, w jakiej w twoim własnym dyalekcie zachodzą“.

Poniżej postawia się reguły, według których w poszczególnych dyalektach zachodzące dźwięki oddane być mają. Używać trzeba następujących głosek: a ą b *b* (bi) c *ć* (ci) ch cz d dz *dź* (dzi) *dż* e *é* *ë* *ę* f *f'* (fi) g h i *í* j k l ł m *m'* (mi) n *ń* (ni) o *ó* *ô* p *p'* (pi) r rz s *ś* (si) sz t u *ú* *ü* w *w'* (wi) y z *ż*. Jedynie te punkta się poruszy, które dzisiaj są wątpliwe; taksamo w rozdziale o odmianie. W tej części są naprzód wysunięte formy, które jako literackie uchodzić mogą. Formy dyalektowe, lecz także dopuszczone, są jako takie oznaczone.

I. DŹWIĘKI.

A. Samogłoski.

§ 1. Samogłoska: a.

a pisze się dla oddania

1. jasnego a, np. brat, ława, gadac, karczma, tak;

2. nosowego a przed nosowymi i dźwięków, nosowe następujących, np. scana, sano, sanie, kam, nama, wama, zamknąc, tam.

Wyjątek: Zamiast nosowego a przed nosowymi pisze się ę w czasie przeszłym czasowników kończących się w trybie bezokolicznym na -ąc, np. wżena, wżeno, wżeně, wżeni, zdzinęna, zdzinęno, zdzinęni.

Uwaga. Chcąc zaznaczyć silniej charakter dyalektowy, pisać można także ę: scęna, sęno, węma.

§ 2. Samogłoski: e é ě.

e oznacza e otwarte (luźne), é ścieśnione (zamknięte, napięte), ě jest podobne do e w niemieckim: Gabe.

I. e pisze się dla oddania

1. otwartego e, np. bes, biegac, cepły, cierowac, cheszę, deska, dziewięc, jechac, lezc, łeb, mech, miesiąc, niesc, pestka, piekôrz, remię, rzepa, sec, sesc, ten, we, wieje, zemia, żelazo.

Wyjątek: e nie pisze się dla oddania otwartego e, które zachodzi w powiecie Wejherowskim przed ł jako odpowiednik polskiego a p. § 4, III. 4.

2. dla oddania zamkniętego e, skoro ono zachodzi

a) przed i, y albo u następnej zgłoski i wraze innej wokalizacji teźe zgłoski w otwarte e się zamienia, — zdarza się to w parafiach: Swarzewskiej, Strzelińskiej, Strzepskiej, Sianowskiej, Sierakowskiej i Gowidlińskiej — np. zemi, sedzy, miechu,

b) po spółgłoskach twardych i nigdy nie odpowiada polskiemu dźwiękowi y — zdarza się to w powiecie Bytowskim i w parafii Borzyszkowskiej, — np. bes, cełę, szesc.

c) przed „ł“ i „j“ i nigdy nie równa się polskiemu y — zdarza się to w powiecie Chojnickim — np. wiele, koscele, smieję, leję.

d) przed nosowymi, odpowiadając tutaj polskiemu y — w powiatach: Kościerskim, Chojnickim, Człuchowskim i Bytowskim, — np. miemy, chcemě, zemia, ten, żenic.

Uwaga. Zaznaczając charakter dyalektowy pisać można w przy-

padku p. 2, d także é: chcémě, zémia (zémnia), zénic. Natomiast nie uchodzi to w przypadkach 2. a, b, c.

II. é pisze się dla oddania

1. dźwięku zamkniętego e, np. biés, dwiérze, rzéka, chléb, dobré, wié, béł, zéł, sądzéł, piéł, robiéł.

2. zamiast polskiego dźwięku y, co zachodzi w powiatach: Kościerskim, Chojnickim, Chłuchowskim i Bytowskim, np. chlėw, spiėwam.

Uwaga. Jeśli w powyższych dyalektach pojawia się dźwięk polskiego y po miękkich spółgłoskach przed ł i l na końcu wyrazów i w końcówce bezokolicznika, to raczej pisać trzeba i, np. biła, bilė, robiła, robilė, chwila, królowi, zapni, nodzi, robic; jednakowoż wolno pisać także biėła, biėle, chwiėła, królwiė, zapniė, nodziė, robiėc.

Wyjątki: é nie pisze się dla oddania dźwięku zamkniętego e, jeźli dźwięk ten się pojawia

a) pod warunkami, pod I, 2 wyszczególnionymi,

b) jak w dyalekcie Żarnowieckim przed ł, jako odpowiednik polskiego a, p. § 4, III, 4.

c) jak w parafiach Strzepskiej, Sianowskiej, Sierakowskiej jako surrogat polskiego a, p. § 4, III, 2.

III. ě pisze się dla oddania

1. dźwięku e, który odpowiada polskiemu i, y, u, ę, a, np. bėdło, cėcho, dėsza, dzėkowac, lės, łėko, mėsz, pėsk, rėba, jarzėbina, sėna, szėkac, tė, wėc, zėma, zėwy, psė, krowė,

2. dźwięków krótkiego „i“ i „u“, które w powyższych wyrazach zachodzą w powiatach Kościerskim i Chojnickim.

Wyjątek: Nie pisze się ě, lecz e dla oddania dźwięku e, odpowiadającego polskiemu ę w wyrazach szczescė i szczesłėwy.

Uwaga: ě jest samogłoską absolutnie twardą; nie używa się jej po spółgłoskach miękkich i po g k. Wyjątek stanowią gėldzėc, albo gėdlėc „lechtać“ i formy dopełniacza, miejscownika i narzędnika l. m. przymiotników, jak: taniėch, taniėmy, drodziėch, drodziėmy. W dyalektach także przypadki jak: zgniėły, zgniėlszy, miėły,

mięlszy, i formy czasu przeszłego jak: bięł, bięła, bięłë, robięł, robięła, robięłë, również bezokoliczniki jak: robięc, stawięc. W języku literackim z tych wyjątków jedynie gëldzëc i gëdlëc używać trzeba.

§ 3. Samogłoski: i i y.

Powyższe trzy głoski służące dla oddania dźwięku i, równo się wymawiają, t. j. podobnie jak „ie“ w niemieckim lieb; jedynie w północnych dyalektach zachodzi zamiast i także i otwarte, odpowiadające niemieckiemu i, np. w „ich“, a w parafiach Strzepskiej, Sianowskiej, Sierakowskiej i Gowidlińskiej wymawiają się „i“ i „i“ jako zamknięte, y jako otwarte i.

„i“ i „i“ zachodzą po miękkich spółgłoskach *p b f' w m n ć dz ś j*, — zmięszczenia tych spółgłosek taksamo jak i w polskim osobnym znakiem się nie oznacza, — y po spółgłoskach twardych np. bic, piwo, trafic, wic, miły, zgniły, reci, nodzi, musi, jidę; písę, bił, trafisz, wíno, míla, cípa, cíj, jíc; pytam, byk, myto, wyczos, dym, cygnąc, dzyw, syn, sycëna, żyw, jastrzyb, młyn, lyczę.

Co do używania „i“ i „i“ rozpada kaszubszczyzna na dwie części:

1. W dyalektach powiatów Puckiego i Wejherowskiego z wyjątkiem parafii Strzepskiej rozróżniać trzeba „i“ i „i“.

I. i pisze się dla oddania

a) długiego zamkniętego (napiętego) i, jak „ie“ w niemieckim lieben, np. písę, wíno, wíd.

b) krótkiego zamkniętego i, jak „ie“ w niemieckim lieb przed ł l r rz m n n j, jeśli spółgłoski te stanowią zakończenie wyrazów, lub jeśli po nich następuje inna spółgłoska, np. pił, piłka, wilk, mílczec, jínny, bíf.

II. W wszystkich innych przypadkach pisze się i.

2. W innych dyalektach jest rozróżnianie między „i“ i „i“ zbyteczne, wystarcza tam jedna głoska i.

Uwaga: Jednakowoż dla kaszubskiego języka literackiego zalecałoby się z powodów, w § 7, II wyluszczonech, rozróżnianie między „i“ i „i“.

Dodatek 1. Co do dyalektów parafii Strzepskiej, Sianowskiej,

Sierakowskiej i Gowidlińskiej, to nadmienić wypada, że dźwięki „i“ jedynie tam przez i i y oddawać trzeba, gdzie im w polskim języku literackim odpowiadają i y ę ą.

Dodatek 2. Luźne „i“ oznacza się przez y w wyrazach obcych jako: dychtych, rychtych, flyńta, pryńcesa.

§ 4. Samogłoski: o ó ô.

o oznacza o otwarte (luźne), jak o w niemieckim Gott, ó zaś ściśle zamknięte (napięte) o, jak o w niemieckim rot, ô zaś mniej zamknięte o, jak oo w niemieckim Moor.

I. o pisze się dla oddania

1. otwartego o, np. cotka, do, czosac, łosos, miódú, nos, niosła, Pioter, rosc, sostra, topic,

2. zamkniętego o = oo w niemieckim Moor, który to dźwięk zamiast otwartego o zachodzi w pewnych dyalektach w przypadkach, pod 1. przytoczonych,

3. dyftongu ie, który zachodzi zamiast o w parafiach Luzińskiej i Szywnaǳkiej w przykładach pod 1. wyszczególnionych,

4. dyftongu üe albo üy (y = pol. y), który w powiatach Puckim, Wejherowskim, Gdańskim (górnym), Kartuskim, Bytowskim, Człuchowskim i w zachodniej części powiatu Kościerskiego się pojawia po k g ch p b f w m ü, częściowo także po ł, np. koza, godë, chowac, pole, bosc, most, ũoko,

5. zamkniętego o, = o w niemieckim rot, względnie otwartego u, = u w niemieckim Butter, przed nosowymi w powiatach Chojnickim, Kościerskim, Człuchowskim i Bytowskim, np. doma, żona, do niego,

6. dyftongu üe lub üy (y = pol. y) przed nosowymi, który się pojawia w powiatach Bytowskim i Człuchowskim, jako też w zachodniej części powiatu Kościerskiego po k g ch p b f w m ü, czasem także po ł np. konie, nagonic, pomoc, zwonie, ũon.

Uwaga: Zaznaczając charakter dyalektowy pisać można w przypadkach pod nr. 5. i 6. także ó: dóma, zóna, kónie, pómac, ũón.

II. ó pisze się dla oddania

1. zamkniętego o = o w niemieckim rot, np. córka, dóm, lód, miód, niós, róg, sódmy, szósty,

2. otwartego u, = u w niemieckim Butter, który to dźwięk się pojawia w powiatach Kościerskim, Chojnickim, Człuchowskim i Bytowskim zamiast ó w przykładach pod 1. podanych,

3. dyftongu ůe albo ůy (y = pol. y), który się pojawia w powiatach Bytowskim, Człuchowskim i w zachodniej części powiatu Kościerskiego po k g ch p b f w m ů, czasem także po ł, np. skóra, góra, pół, bód, wóz, móg, ůóws,

4. dźwięku u lub jego surogatów (p. § 5) przed n i j, jeśli mu w polskim odpowiadają o ó, np. kónć, kónsci, stónce, mój, twój, gnój, chójka,

5. dźwięku ô i jego surogatów (p. n. III.), jeśli mu w polskim odpowiadają o ó, — przed r np. wtórk, twórz, wieczór, i w czasie przeszłym: plót, gniót, miót, niós, wiód, wióz, włók, móg, bód.

Uwaga 1. Wolno jednakowoż także pisać ze względu na stronę dyalektową kúńc, słuńce, muj, chujka i wtórk, wieczór, plót, niós.

Uwaga 2. Odpowiada zamkniętemu „o“ w polskim „a“ przed nosowymi, to zaleca się pisać ą: pań, nąm, dąm, gôdąm, Gdańsk; uchodzi jednakowoż także pisownia: pón, nóm, dóm, Gdóńsk. Także w 3. p. l. m. koniąm, krowąm, niż konióm, krowóm.

III. ô pisze się dla oddania

1. zamkniętego o = oo w niemieckim Moor, (jeśli dźwięk ten nie ogólnie zamiast o tak się wymawia p. pow. I, 2), np. bôbka, czôrny, dôsz, dô, gôdôsz, gôdô, kôżę, jôrka, łôwka, môsz, mô, pôra, rôd, trôwa, wôga, zôróbk, zôl,

2. zamkniętego e = ee w niemieckim Meer, który to dźwięk się pojawia zamiast ô w parafiach Strzepskiej, Sianowskiej, Sierakowskiej i Gowidlińskiej w przykładach pod 1. przytoczonych,

3. zamkniętego ö = niemieckie schön, które pojawia się zamiast ô w powiatach Puckim, Wejherowskim, Gdańskim (górnym), Kartuskim, Bytowskim i Człuchowskim w przykładach pod 1. przytoczonych,

4. dla dźwięków e, które się często w powiatach Puckim i Wej-

herowskim pojawiają przed ł, jeśli im w polskim odpowiadają a, lub o ó, np. mółty, biółty, dół, miół, czółno, żółty, półknać, tudzież wółna, półny, kółbôsa.

Uwaga. ô nie pisze się przed nosowymi. Wyjątek stanowią owe dyalekty powiatu Puckiego, które w 1. os. l. p. czasu terażniejszego kończą się na -aję. Odnośne formy, t. j. 1. os. l. m. i 1. os. dual. kończą się tutaj na -ômë, -ôma: gôdômë, gôdôma i czasem także w part. praet. zamiast polskiego -any na -ôny: dôny, gôdôny, pisôny.

§ 5. Samogłoski: u ú.

Co do głosek „u“ i „ú“ dzieli się kaszubszczyzna na dwie części.

A. Dla dyalektów powiatów Puckiego i Wejherowskiego z wyjątkiem parafii Strzepskiej trzeba używać głosek u i ú.

I. u zachodzi jedynie po k g ch p b f w m ü i po miękkich spółgłoskach i pisze się dla oddania

1. otwartego u = u w niemieckim Butter, np. kupc, gulgotac, chutko, puscëc, budowac, wuja, mucha, ücho, wojuję.

2. otwartego ü = ü w niemieckim Schütze, który to dźwięk w pewnych dyalektach po miękkich spółgłoskach zachodzi, — lub dyftongu üi lub üü, zachodzącego po reszcie spółgłosek.

II. ú zachodzi wszędzie i pisze się dla oddania

1. zamkniętego u = u w niemieckim gut, np. gbúr, cúd, czúł, dzúra, gúz, jú, kúr, lúd, dłudzi, múr, púde, rúta, rzúce, súkno, tú, üúd, zúr,

2. zamkniętego ü = ü w niemieckim Güte, zachodzącego w przykładach przytoczonych pod 1.,

3. dyftongu üi w końcówce 7. p. l. p. rodzaju męzkiego i nijakiego, np. üokú, rogú, üuchú, i 2. p., 7. p. dual. rękú.

Uwaga. W zakończeniu wyrazów pisać trzeba w dyalektach powiatu Puckiego, parafii Redzkiej, Rumiańskiej i Chylońskiej i wsi Dużego Kacka jedynie u z wyjątkiem 7. p. l. p. rodz. męz. i nij., natomiast we wszystkich innych dyalektach ú, np. 2. p. rogu — rogú, 3. p. chłópu — chłópú, 5. p. tatku — tatkú, 7. p. łózkú.

We wszystkich innych dyalektach wystarcza głoska u; tej używać trzeba dla oddania

1. zamkniętego u = u w niemieckim gut, np. budowac, chusta, dzura, kupic, lud, pług, üubodzi,

2. zamkniętego ü = ü w niemieckim Güte, np. dzura, lud, suknia,

3. otwartego i zamkniętego i, zachodzącego w parafiach Strzepskiej, Sianowskiej, Sierakowskiej i Gowidlińskiej, skoro mu w języku polskim literackim u odpowiada,

4. dyftongu üi, üü, üu po k p ch p b f w m ü t, np. kupc, chusta, pudę, buda, rowu, mucha, üucho, pług,

5. zamkniętego o, otwartego u i dyftongów üé lub üy w zakończeniu wyrazów w parafiach: Niezabyszewskiej, Tuchomskiej i w powiecie Człuchowskim, np. czasu, bradu, dachu; jednakowoż dla uwidatnienia charakteru dyalektowego wolno także pisać: czasó, brządó, dachó.

Uwaga. W kaszubskim języku literackim zalecałoby się dla przyczyn, w § 7, II wyłuszczonej, rozróżnianie między „u“ i „ü“.

§ 6. Samogłoski nosowe: ę ą.

I. ę pisze się dla oddania

1. nosowego a, które się wymawia jak en w francuskim enfin, np. ręka, gęba, pięta, ksędza, mięso, chcę, jidę,

2. rozmaitych innych dźwięków, które zamiast ę w powyższych przykładach zachodzą.

Wyjątek. Nosowe a przed nosowymi (spółgłoskami) pisze się a, p. § 1, 2.

II. ą pisze się dla oddania

1. nosowego o = polskie ą, np. łąka, ząb, piąty, ksądz, wąse, ksązka, są, toą,

2. rozmaitych innych dźwięków (ón, óm, ó, -óm), które w powyższych przykładach także zachodzą, jeśli im w polskim języku literackim ą lub ę odpowiada,

3. zamkniętego o przed nosowymi, jeśli mu w polskim a od-

powiada, np. nąm, wąm, dąm, pąn, dąny, pisąny, tąni, i w końcówce 3. p. l. m. koniąm, krowąm,

4. dźwięku u i jego surogatów (p. § 5) przed ń, jeśli mu w polskim a odpowiada, np. Gdańsk, tańc.

§ 7. Wzajemny stosunek kaszubskich samogłosek.

Samogłoski kaszubskie zmieniają się nawzajem według pewnych reguł. Takich przemian samogłoskowych (Ablaut) rozróżnić można dwa rodzaje: kwalitatywny i kwantytatywny.

I. Przemiana kwalitatywna zachodzi po pierwotnie miękkich spółgłoskach (oprócz dzisiejszych jeszcze po c cz dz dź l rz s sz z ż), a mianowicie zamieniają się

1. a ô i e é, np. lato: lece, miasto: miesce, lôz laźła: lezlë, scana: scenie.

Uwaga. Powyższa przemiana nastąpiła w drugim rzędzie także w formach, gdzie przed samogłoską stoi spółgłoska pierwotnie twarda, np. dół dała: delë, pytół pytała: pytelë, a potem wskutek wymowy narzeczowej w formach, jak: cągnął cągnęła: cągnelë, cągnął cągnęna: cągneni,

2. o ó i e é, np. koscół koscoła: koscele, przëjacól przëjacela: przëjacól przëjacołam,

3. ę ą i i i po spółgłoskach miękkich, np. więzë wiąz: wiesz, zapiął zapięty: zapic,

4. ę ą i ë y po spółgłoskach dzisiaj twardych, np. trzësë trzås: trzësesz trzysc, przëdë prząd: przëdziesz, wzał wżęła: wzac.

Uwaga. W polskim zachodzi także przemiana pod 1. i 2. wyszczególniona, natomiast pod 3. i 4. wymieniona nie.

II. Przemiana kwantytatywna zachodzi po wszystkich spółgłoskach i przy wszystkich samogłoskach, a mianowicie zamieniają się zawsze dwie samogłoski.

1. a i ô, np. brzôd: brzadu, krôd: kradła, stôry: starszy, gadac: gôdam.

2. e i é, np. chłëb: chleba, biëg: biegła, spiwac: spiwam.

3. ë i y, np. syn: sëna, mył: mëła, chytry: chëtrzëszy, pëtac: pytam.

4. ě i ú, np. lúd: lědu, czůł: czěła, głůpy: głěpszy, przesěszac: przesúszaam.

5. i i í, np. wina: wín, biła: bił, pisac: písę.

6. o i ó, np. miód: miodú, bód: bodła, krótcı: krotszy, płokac: płócę.

7. u i ú, np. kúr. kura, kůł: kuła, kúpiac: kupiám.

8. ę i ą, np. ksądz: ksędza, prząd: przędła, mądry: mędrzėszy, sędzęc: sądę.

9. a i ą, np. pąn: pana.

W północnych dyalektach odpowiada przemiana i: í, u: ú zupełnie innym przemianom (kwantytatywnym); dlatego zalecałoby się w języku literackim (kaszubskim) rozróżniać i i í, aby tę charakterystyczną właściwość mowy kaszubskiej zachować.

Uwaga. W polskim zachodzą także jeszcze dzisiaj przemiany 6. i 8., 1. i 2. zachodzą dzisiaj tylko w polskich gwarach ludowych, reszty język polski nie zna wogóle.

Oba rodzaje przemian sięgają samych początków mowy kaszubskiej, ale z biegiem czasu znacznie ucierpiały. Północne dyalekty, które powyższe przemiany najlepiej zachowały, zamieniają np. ě w y: pytam (pytaje) pytôł: pětac pětôj: natomiast południowe dyalekty przeprowadziły tutaj y zupełnie: pytac pytáj; w innych przypadkach to pewne dyalekty zachowały tę samogłoskę, inne zaś drugą, chociaż tutaj o przemianie samogłoskowej śladu niema, np. północne: mieszkac, południowe: miészkcac, półn.: môtły, połud.: mały, półn.: krôwc, połud.: krawc.

Życzyć trzeba, aby literacka mowa kaszubska przejęła owe ściśle i subtelnie przeprowadzone przemiany samogłosek północnej kaszubczyzny. To jednakowoż dopiero z biegiem czasu nastąpić może; narazie wszystkim dyalektom przyznać trzeba równe prawo.

Uwaga. Oprócz powyższych zwyczajnych przemian znachodzą się także nadzwyczajne, gdyż poszczególne wyrazy w różnych dyalektach różne przybierają samogłoski, np. nazôd: nazód, noclég: noclyg, tero: terú: terez, wicé: węcý. Póki się nie wyrobi pewien jednolity zwyczaj w piśmiennictwie kaszubskim, to i tutaj powinny

wszystkie dyalekty uchodzić narazie za równouprawnione. To samo odnosi się także do innych form, które w podwójnej pojawiają się postaci, np. grzemiōc i grziōc, krēwi i krwi, sédmě i sédem, ůosmĕ i ůosem.

§ 8. e ruchome.

W końcówkach, odpowiadających polskim: -ek, -ec, -eć, -et, -es zwykle niema e, np. stark, szewc, łokc, ůoct, ůōws. Fakt ten językowy nie jest jednakowoż wszędzie ściśle przeprowadzony, tak np. forma palec sięga dosyć dalek na północ; pozatem łączy się z wytrącaniem tego ruchomego e przemiana spółgłoskowa, np. połud. stołek ůowies: połn. stółk ůōws, więc faktowi temu przypisać nie można ogólnego znaczenia.

Wobec tego jest to trudno, postawić tutaj jakąś pewną regułę dla literackiej kaszubszczyzny. Zaznacza się wprawdzie tendencya używania powyższych końcówek bez e; ale wyjątków, t. j. pisowni przez e w powyższych końcówkach, także zakazać nie można. Dopiero zwyczaj, który z czasem się wyrobi, rozstrzygnie, które wyjątki mieć mają rację bytu.

Natomiast ruchome e pisze się zawsze

1. w końcówce -er (w polskim -r), np. Pioter, wiater,
2. w zaimku i przedrostku ze (w polskim z) przed s sz z ż, np. ze sostrą, ze zemi, zesec, zeszeć, zezėbnąć, zeżerac,
3. w zaimku i przedrostku we (w polskim w) przed w, np. we wínie, wewiesc.

Uwaga. Ze względu na dyalekty, w których w przed o brzmi jak ů, dopuścić można także pisownię: w wodze, wwozėc; jednakowoż zaleca się w literackiej kaszubszczyźnie pisać: we wodze, wewozėc.

§ 9. Dyftongi.

I. Dyftongi kończące się na j.

Polskim dyftongom aj ij yj oj ój uj odpowiadają w kaszubskim zwykle także dyftongi, np. daj dej, pětój pytej, krój, bój, myj, wojna, chojka chujka, podarój. W wielu dyalektach nie wymawia się wcale końcowe j, da de, pětô pėte, bí, my, podarú.

Zasada: W literackiej kaszubszczyźnie trzeba w powyższych dyftongach zawsze pisać j.

Polskiemu dyftongowi ej odpowiadają ej éj é ij, względnie yj, í, względnie y.

1. Dyftongowi ej, zachodzącemu w osnowie (Wortinlaut), odpowiada w kaszubskim zwykle ej, np. złodziejka złodziejstwo.

Wyjątki:

a) Przyrostek stopnia wyższego przymiotników brzmi -észy, np. miészy, mocniészy, mędrzészy.

b) Polskiemu ej w rozkazniku odpowiadają éj, ij lub yj, w narzeczach także í lub y, np. smiétja smíjta smíta, séjta syjta syta.

2. Polskiemu ej na końcu wyrazów odpowiada

a) u rzeczowników éj lub yj, np. złodziej złodziej, ũóléj ũolyj,

b) w rozkazniku éj, ij lub yj w narzeczach także í lub y, np. smiét smíj smí, séj syj sy,

c) w 2. p. l. p. rodzaju żeńskiego przymiotników i zaimków é lub í, np. wieldzié wieldzi, stôré stôry, jé jí, té ty,

d) w 3. i 7. p. l. p. rodzaju żeńskiego przymiotników i zaimków í lub y, np. wieldzi, stôry, jí, ty,

e) w przyrostku stopnia wyższego przysłówków é i í wzgl. y, np. mié mí, lepié lepí, lzé lzy, dalé daly.

Zasada: W literackiej kaszubszczyźnie nie pisze się j w odnośnych formach stopnia wyższego przymiotników i przysłówków i w odmianie przymiotników i zaimków. Czy używać é lub í wzgl. y, o tem stanowić może dopiero później zwyczaj.

II. Dyftongi kończące się na ũ.

Ogólnie używany jest jedynie dyftong au, który pisać trzeba przez aũ: aũkcějô, aũsknecht, miaũczec. W narzeczach zachodzi także ôũ jedynie w wyrazie znôũ; w literackiej kaszubszczyźnie atoli pisać trzeba znôwu lub znôw.

B. Spółgłoski.

§ 10. Spółgłoski miękkie.

Miękkość spółgłosek oznacza się przed samogłoskami przez *i*, np. biegac, cierz, dział, ofiara, miasto, niesc, piósk, marsiew, wiara, przed *i* i jest to zbyt częste, gdyż twardą samogłoskę „i“ wyraża się przez *y*; pisze się więc bic, reci, nodzi, trafic, jic, mi, nicht, pisac, musi, wíno. Przed spółgłoskami *i* na końcu wyrazów oznacza się miękkość przez kreskę; w literackiej kaszubszczyźnie zachodzi to jedynie przy *ń*, np. słońce, pogańsci, kón.

Uwaga. W narzeczach zachodzą także miękkie *ř* *ř* *ń* na końcu wyrazów, lecz w literackiej kaszubszczyźnie nie wolno ich używać.

Szczegóły.

1. *ř* *f'* wymawiają się w niektórych dyalektach *pś* *fś*, t. j. miękkość pojawia się w postaci dźwięku syczącego, który bądź to niemieckiemu *ch* w „ich“ odpowiada, bądź to polskiemu *ś*. W literackiej kaszubszczyźnie zawsze pisać trzeba *pi* *fi*.

2. *m* wymawia się w powiatach Chojnickim i Kościerskim i w parafii Konarzyńskiej jak *mń*. W literackiej kaszubszczyźnie natomiast zawsze pisać trzeba *mi*.

3. *ć* *dź* *ś* odpowiadają polskiemu *k* *g* i *ch* przed *e* i *y*, np. cierz, pol. kierz, cipiec pol. kipieć, dzinac pol. ginać, wędziel pol. węgiel, wisier pol. wicher, miesi pol. miechy. Wymowa tych dźwięków jest bardzo rozmaita; nawet w obrębie tego samego dyalektu zachodzi *ć* *dj* *czj* *kj* *k*, *dź* *dj* *dźj* *gj* *g*, *ś* *chj* *ch*, w języku literackim uchodzi jedynie *ć* *dź* *ś*. Tutaj nadmienić wypada, że *ć* i *dź* jest rozpowszechnione na całym terytorium kaszubskim, natomiast *ś* tylko w powiatach Puckim i Wejherowskim. Czy wobec tego język literacki owo *ś* zechce zachować, narazie rozstrzygnąć nie można.

Polskiemu *ć* *dź* *ś* *ż* odpowiadają w kaszubszczyźnie literackiej twarde *c* *dz* *s* *z*. W południowych dyalektach trafiają się także odnośnie miękkie spółgłoski, lecz w pisemnej kaszubszczyźnie nie trzeba ich używać.

Dodatek. 1 (literackie) jest twarde; dlatego pisać trzeba *klyc*,

lyce, lyżę. Jedynie na południu rzeczki „Niechwarzcz“ zachodzi miękkie l; lecz obszar ten jest za nadto szczupły, aby zasługiwał na uwzględnienie.

§ 11. Dźwięczne i bezdźwięczne spółgłoski.

W mowie potocznej jest zasadą, że spółgłoski stają się dźwięcznymi przed spółgłoskami dźwięcznymi (b *ǃ* d dz dź g z ż), natomiast bezdźwięcznymi przed bezdźwięcznymi (c *ć* cz ch f *f'* k p *p'* s *ś* sz ł) i na końcu wyrazów. W języku literackim zaś pisać trzeba spółgłoski, zachodzące przed spółgłoskami i na końcu wyrazów w tej postaci, jaką w innych formach tego samego pierwiastka przed samogłoskami przybierają. Pisać trzeba więc np. lecz, bo léże, prosba, bo prosęc, łóżko, bo łoże, grób, bo grobu.

Wyjątki: 1. Bezokoliczniki tematów, zakończonych na d (np. bodę przędę), kończą się na sc: bosc, prząsc, tematów, kończących się na g (np. mogę strzęgę) na c: moc, strzyc, podobnie też jíc.

2. Szczelinowe g w grupach gd gb pisze się przez ch, np. chdze, chď, Chdąńsk, nichdze, nichď, chdowa, chbúr.

Uwaga. W 2. os. rodz. m. l. p. czasu przeszłego stają się w rzeczach bezdźwięczne spółgłoski za złączeniem się z przyrostkami -em -es także dźwięcznymi, np. rzegem, przëniózes. Jednakowoż w języku literackim trzeba tych form unikać.

Naturalnie trzeba bezdźwięczne spółgłoski, które, aczkolwiek powstały z dźwięcznych, w odmianie bezdźwięcznymi zostają, także jako takie pisać, np. bes, besu (w pol. bez), músk múskú (w pol. mózg), deszcz deszczu (dawniej w pol. deždź.)

§ 12. Spółgłoska ł.

ł wymawia się w pewnej części Kaszub, t. j. w t. zw. bylackich dyalektach jako l. W języku literackim trzeba koniecznie ł i l rozróżniać. l zamiast ł jedynie wtenczas użyć wolno, jeśli chce się uwidatnić charakter dyalektowy (bylacki.)

Końcowe ł zanikło w l. p. rodz. m. czasu przeszłego u tematów kończących się spółgłoską i dlatego nie pisze się tutaj wcale:

piek, rzek, zaprząg, miót, krôd, ros, niós, gryz. Taksamo jabko, podobnie też rzemieśnik. W czasie przeszłym czasowników na -ąć zmieniło się w niektórych dyalektach ł l w n. Aczkolwiek w pierwszym rzędzie są poprawne formy na -ął -ęła -ęło -ęłë -ęłë, to jednakowoż uchodzą także takowe na -ąn -ęna -ęno -ęně wzgl. -ęni -ęně.

Końcówki -ała -ęła w czasie przeszłym są często ściągnięte w -a -ę, np. pisa, cerpia, wzę, cygnę. Formy te są także pisemne. Natomiast nie uchodzą w języku literackim końcówki -ą -ę zamiast -ało -ałë -ęło -ęłë, co wprawdzie w dyalektach powiatu Puckiego się pojawia.

§ 13. ů, j. Początek wyrazów (Wortanlaut).

ů, t. zw. ůe, wymawia się jako angielskie w. W języku literackim używa się go na początku wyrazów przed o ó u ú, które w polskim same stanowią początek wyrazu, np. ůoko, ůósmi, ůucho, ůúd, także wtenczas, gdy powyższe wyrazy łączą się z prefiksami np. wůorac, zůostac, zůostawic, przedůostatny, przeůorac, w wyrazach obcych, jak Teůofil i w dyftongu aů p. § 9, II.

Jeśli chodzi o uwzględnienie właściwości dyalektowych, to można także ů użyć zamiast w, skoro się ono wymawia jako angielskie w, np. ůoda, zůón, ůúj. Pojawia się atoli owo angielskie w po spółgłoskach bez wszelkiej racyi etymologicznej, trzeba go w pisowni unikać; a więc trzeba pisać kopac, kón, kupic, a nie kůopac, kůón i t. p.

Przed o i u pojawia się ů jedynie w dyalektowym paůąk, paůęczëna obok pająk pajęczëną lub pajk pajcżëna.

Te same reguły trzeba także zastosować co do j, mianowicie na początku wyrazów przed i í. W literackim języku trzeba j zawsze pisać, tak na początku wyrazów, np. jizba jidę jíc, taksamo zjimac zjinąd zajiscëc, jak w wyrazie samym między samogłoskami, np. stojí, wëjimac, dojic.

Pozatem niema jednolitości we wymowie wyrazów, zaczynających się inną samogłoską, słyszy się np. aż i jaż, Ewa i Jewa,

ôłtôrz i wôłtôrz i t. d. Jak tutaj w poszczególnym przypadku pisać, o tym dopiero zwyczaj stanowić może.

To samo odnosi się do form z zmianą spółgłoskową. Trudno narazie jedną z nich wybrać i uznać za literacką, np. czy formę skowrónk lub skobrónk, chrzań lub krzań, chrzebt lub krzebt i t. d. Tymczasem trzeba obiedwie uważać za równouprawnione.

II. FLEKSYA CZYLI ODMIENNIA.

A. Deklinacya.

a. Rzeczowniki.

§ 14. I. Deklinacya.

2. p. l. p.: Końcówka -u po k g ch p b f w m i po miękkich spółgłoskach, po innych spółgłoskach -ë na północno-wschodnich Kaszubach, w innych okolicach wszędzie -ú: brzegu — brzegú, rowu — rowú, jedwabiu — jedwabiu, miôdë — miôdú, czasë — czasú. Dyalektowo także brzegó, rowó, miôdó.

3. p. l. p.: 1. Końcówka -owi: królowi. Dyalektowo także -owy, -owie: królowy, królowie. 2. Końcówka -u, względnie -ë na północno-wschodniej części Kaszub, w innych okolicach -ú: chłopu — chłopú, panë — panú. Dyalektowo ó: chłopó.

6. p. l. p.: Końcówka -ę i -em: psę — psem, chłopę — chłopem. U tematów kończących się na k g: wilkę — wilkem, rogę — rogem; wilciem rodzim w literackim języku raczej unikać trzeba.

7. p. l. p.: Końcówka -ú: domú, brzegú. Wyjątkowo: Żarnówcë, Lepczë. Dyalektowo -ó: brzegó.

5. p. l. p.: Końcówka -u, wzgl. -ë na północnym wschodzie, w innych okolicach -ú: tátu — tatkú, królë — królú. Dyalektowo ó: tatkó, króló.

1. p. l. m. przy osobowych: 1. -owie: panowie, królowie; 2. -i u tematów, kończących się wargową: chłopi, knôpi; 3. -ë u tematów kończących się na k g ch t d s z ł r: rëbôcë, bracë, żëdzë, gbúrzë; 4. -e u tematów kończących się miękką: stolarze, trëbôcze; 5. bracó, kszëdó, dyalektowo także bracy kszëży, bracu kszëžu.

1. i 4. p. l. m.: 1. -i u tematów, kończących się na k g (ch): reci, rodzi, (miesi), dyalektowo -é: recié, rodzié; 2. -ë u tematów kończących się na p b f w m t d n (ch) ł r: grobë, rowë, płotë, (miechë), stołë, borë; 3. -e u tematów, kończących się miękką i na s z: deszcze, mule, kosze, konie, czase, woze, wyjątki: psë, razë, czasem także włosë.

2. p. l. m.: końcówki -ów i -í, wzgl. -y.

3. p. l. m.: końcówka -ąm: chłopąm, koniąm.

6. p. l. m.: końcówka -amy, dyalektowo także -amë.

Tematy na -an: mieszczan, 2. p. mieszczana, 1. p. l. m. mieszczenie lub mieszczeni, 2. p. mieszczan mieszczanów.

Tem atyna -eń: 1. p. l. p. kamień kam, krzemień krzem, rzemień rzem, jęczmień jęczmë, grzebień, korzeń, 2. p. l. p. kamienia, korzenia, 1. p. l. m. kamienie kamienia, korzenie korzenia, 2. p. l. m. kamieni korzeni.

dzeń, 2. p. l. p. dnia, 1. p. l. m. dni, 2. p. l. m. dni.

tydzień, 2. p. tygodzenia tydnia tygodnia, 1. p. l. m. niedzele.

§ 15. II. Deklinacya.

a) Tematy na -o i -e mają w odnośnych formach te same końcówki, co wyrazy I. deklinacyi.

b) Tematy na -é.

1. p. l. p.: końcówka -é: jedzenié, picé, podworzé. Dyalektowo -í, wzgl. -y: jedzenií, picy.

2. p. l. p.: końcówka -ô: jedzeniô, picô, podworzô. Dyalektowo -u, -é, -í, wzgl. -y: jedzeniu jedzenié jedzenií, picu picé picy. Także formy przymiotnikowe: podworzéwo podworzýwo podworzégo podworzýgo.

3. p. l. p.: końcówka -ú: jedzeniú, picú, podworzú. Dyalektowo także formy przymiotnikowe: podworzému podworzýmu.

6. p. l. p.: końcówka -ím wzgl. -ym: jedzeniím, picým, podworzým. Dyalektowo -ém: jedzeniém, picém.

7. p. l. p.: końcówka -ú: jedzeniú, picú, podworzú. Dyalektowo -ím wzgl. -ym i ém: jedzeniím jedzeniém, picým picém.

1. p. l. m.: kôzania, podworza, 2. p. kôzani, podworzy, 3. p. kôzaniąm i t. d.

§ 16. III. Deklinacya.

a) Tematy, kończące się na p b f w m t d n ł r (ch).

1. p. krowa, krowë, krówie, krowę, krową, krowie, krowo.

b. m. krowë, krów, krowąm, krowamy, krowach.

b) Tematy, kończące się na k g (ch).

2. p. l. p.: końcówka -i: łąci nodzi (musi). Dyalektowo -é: łącié, nodzié.

1. p. l. m.: końcówka -i: łąci nodzi (musi). Dyalektowo -é: łącié nodzié.

c) Tematy, kończące się na c cz dz dż sz ż l rz s z.

2. p. l. p.: końcówka -e lub -ë: grańce grańcë, niedzele niedzielë, koze kozë.

3. i 7. p. l. p.: końcówka -y lub -ë: grańcy grańcë, niedzely niedzielë, kozy kozë.

1. p. l. m.: końcówka -e: grańce, niedzele, koze. Wyjątek: łążë.

d) Tematy zakończone na spółgłoskę miękką.

2. p. l. p.: końcówka -e lub -i: skrzënie skrzëni, szeje szeji. Dyalektowo -é: skrzënié szëjé.

3. i 7. p. l. p.: końcówka -í lub i: skrzëni skrzëni, szëjí szëji.

1. p. l. m.: końcówka -e: skrzënie, szëje.

e) Tematy zakończone na -ô.

1. p. l. p. rolô ceniô, 2. p. rolé cenié, lub roly ceni, 3. p. roly ceni, 4. p. rolą cenią, 6. p. rolą cenią, 7. p. rolyceni, l. m. 1. p. rolé, cenié, 2. p. roly ceni, 3. p. roląm ceniąm i t. d.

Dyalektowo: 1. p. 1. p. rolą cenią, 2. p. rolë ceni, 3. p. rolë ceni, l. m. 1. p. role cenie.

§ 17. IV. Deklinacya.

a) Tematy, zakończone na spółgłoską twardą.

1. p. 2. p.: końcówka -ë: wsë, nocë, rzeczë, mësżë. Dyalektowo -e: rzecze, mësze.

1. p. 3. i 7. p.: końcówka -y lub -ë: wsy wsë, nocy nocë.

1. m. 1. p.: końcówka -e: mēsze, rzece, twarze. Wyjątki: wsē, wszē, dzecē, gēsē.

b) Tematy, zakończone na spółgłoskę miękką.

1. p. 2. p. Kończówka -e lub -i: cieszenie cieszeni, krwie krwi.
Dyalektowo -é: cieszenié, krwié.

1. p. 3. i 7. p.: końcówka -í lub i: cieszení cieszeni, krwí krwi.
Dyalektowo -é: cieszenié krwié.

1. m. 1. p.: końcówka -e: cieszenie marchwie.

§ 18. V. Deklinacya.

a) 1. p. 1. p. remię, 2. p. remienia, 1. m. 1. p. remiona, 2. p. remiön i t. d.

b) 1. p. 1. p. celę drzewię, 2. p. celëca celęca, drzewica drzewięca, i t. d. 1. m. 1. p. celęta, drzewięta, 2. p. celët drzewięt i t. d.

Dyalektowo: 1. p. 3. i 7. p.: celęcē celęcē, drzewicē drzewięcē,
1. m. 2. p. celät drzewięät.

b. Zaimki i przymiotniki.

§ 19. Zaimki osobowe.

1. os.: 1. p. 1. p. jô, 2. p. mie, 3. p. mie, 4. p. mie mię,
6. p. mna, 7. p. mie; 1. m. 1. p. mē, 2., 4., 7. p. nas nôs, 3. p. nam,
6. p. namy; 1. pdw. 1. p. ma, 2., 4., 7 p. najú nají, 3. i 6. p. nama.

2. os.: 1. p. 1. p. tē, 2. p. cebie ce, 3. p. tobie cē cy, 4. p. cebie ce cę,
6. p. toba, 7. p. cebie tobie ce; 1. m. 1. p. wē, 2., 4., 7. p. was wôs,
3. p. wam, 6. p. wamy; 1. pdw. 1. p. wa, 2., 4., 7. p. wajú wají,
3. i 6. p. wama.

3. os: rodz. m.: 1. p. 1. p. ũon, 2. p. jego jowo jegu nie,
3. p. jemu mu, 4. p. jego jowo go wo jegu jen nien, 6. p. ním,
7. p. ním; 1. m. 1. p. ũoní wzgl. ũonē ũoné, 2. p. jich jéch jejich,
3. p. jím, 4. p. jich jéch je jé jí, 6. p. nimy nimē niemy, 7. p. nich niéch.

rodz. żeń.: 1. p. 1. p. ũona, 2. p. jé jí jejé její, 3. p. jí, 4 p. ję ją,
6. p. nią, 7. p. ní; 1. m. 1. p. ũonē ũoné, 4. p. je jé jí.

rodz. n.: 1. p. 1. p. ůono, 4. p. je jé jí; 1. m. 1. p. ůoně ůoné,
4. p. je jé jí.

Zwrotne: 2. p. siebie se, 3. p. sobie se so, 4. p. sę siebie so,
6. p. sobą, 7. p. siebie sobie se.

§ 20. Zaimki wskazujące.

Męzki: 1. p. 1. p. ten, 2. p. tego tewo tegu, 3. p. temu,
6. p. tym, 7. p. tym; 1. m. 1. p. ty cy tē, 2. p. těch tych téch,
3. p. tym tēma tyma, 6. p. tēmy tēmē tēma tymy tyma tēmy, 7. p.
těch tych téch.

Żeński: 1. p. 1. p. ta, 2. p. té ty, 3. p. ty, 4. p. tę, 6. p. tą,
7. p. ty; 1. m. 1. p. tē.

Nijaki: 1. p. 1. p. to; 1. m. 1. p. tē.

Taksamo: nen, na, no.

§ 21. Zaimki pytajne.

chto chteż chtóž chtuż, 2. p. kogo kowo kogu, 3. p. komu,
6. p. cím, 7. p. cím.

co ceż cóž cuż, 2. p. czego czewo czegu cze, 3. p. czemu, 6. p.
czym, 7. p. czym.

§ 22. Zaimki dzierzawcze.

Męzki: 1. p. 1. p. mój, 2. p. mojégo -wo mojigo -wo mégo
-wo, 3. p. mojému mojímu mému, 6. p. mojím mym, 7. p. mojím
mym; 1. m. 1. p. mojí moje moje, 2. p. mojích mojých, 3. p. mo-
jím, 6. p. mojimy mojímē mojémy, 7. p. mojích mojých.

Żeński: 1. p. 1. p. moja, 2. p. mojej mojí, 3. p. mojí, 4. p.
moje, 6. p. moją, 7. p. mojí; 1. m. p. 1. moje moje mojí.

Nijaki: 1. p. 1. p. moje moje mojí; 1. m. 1. p. moje moje mojí.

§ 23. Przymiotniki.

a) z osnową twardą.

Męzki: 1. p. 1. p. dobry, 2. p. -régo -réwo -rygo -rywo, 3. p.
-rému -rymu, 6. p. -rym -rém, 7. p. -rym rém;

1. m. 1. p. -ry -ré, 2. p. -rěch -rych -rěch, 3. p. -rym, 6 p.
-rěmy -rěmē -rěma -rymy -ryma -rěmy, 7. p. -rěch -rych -rěch.

Żeński: 1. p. 1 p. dobrô -rą, 2. p. -ré ry, 3. p. -ry, 4. p. -rą,
6. p. -rą, 7. p. -ry; 1. m. 1. p. -ré -ry.

Nijaki: 1. p. 1. p. dobré -ry; 1. m. 1. p. -ré -ry.

b) z osnową miękką i z osnową kończącą się na tylny-językowej (gardłowej).

Męzki: 1. p. 1. p. wieldzi, 2 p. -dziégo -dziéwo -dziégo -dziéwo,
3. p. -dziému -dzimu, 6. p. -dzím -dziém, 7. p. -dzím -dziém;

1. m. 1. p. -dzi -dzié, 2. p. -dzich -dziéch, 3. p. dzím, 6. p. -dzimy -dzimë -dzima -dziémy, 7. p. -dzich -dziéch.

Żeński: 1. p. 1. p. wielgô -gą, 2. p. -dzié -dzié, 3. p. dzié,
4. p. -gą, 6. p. gą, 7. p. -dzié; 1. m. 1. p. -dzié -dzié.

Nijaki: 1. p. 1. p. wieldzi wieldzi; 1. m. 1. p. -dzié -dzié.

§ 24. Liczebniki.

jeden jedna jedno, ż. 4. p. jednę; 1. m. 1. p. jedenj jedně.

dwaj dwajj dwie dwa dwoje, 2. i 7. p. dwóch dwóch, 3. i 6. p. dwúma dwiema dwóma.

trzej trzejj trzë troje, 2. p. trzech, 3. p. trzem trzemy trzema,
6. p. trzemy trzema, 7. p. trzech.

sztërzej sztërzejj sztërë czworo czworo, 2. p. sztërzech sztërech,
3. p. sztërzem -my -ma sztërem -my -ma, 6. p. sztërzemy -ma
sztëremy -ma, 7. p. sztërzech sztërech.

B. Konjugacya.

§ 25. I. Klasa (według Małeckiego.)

A. plesc, plotę plesesz plece... plotą, plecë plecëta lub plec
plecta, plotący plecący, plotącë plecącë lub plotąc plecąc, plót plotła
plotło pletlë (dyał. pletly) plotłë, plotły plecony, plecenié.

B. a) cyc cąc, tnę tniesz... tną, tni tniata, tniący, tniącë lub
tniąc, cąc cęta lub cę cęto cęłë cęłë lub cąc cęna cęno cęně lub
cęni (dyał. ceni) cęně, cąty, tnienié cącë.

b) zapic -piąc, -pnie -pniesz... -pna, -pni, -piąt -pięta lub
-pię -pięłë lub -piąc -pięna -pięně lub -pięni, -piąty, -pnienié
-piącë.

C. a) młoc, miele mielesz dyal. młoję młojesz, mielë lub miel dyl. młój, młól młola młolë, młoty, młocé. — Taksamo: płoc, pielę, dyal. płoję; kłoc, kolę, dyal. kłoję.

b) proc porc, porzę dyal. proję, porzë lub porz dyal. prój, prót proła prolë lub pór porła porlë, proty porty, procé porcé.

c) brac, bierzę bierzesz, bierzë lub bierz, bról brała lub bra bralë lub brelë, brąny brany dyal. brônj.

d) drzëc, drzę drzesz, drzë, dzar dzarło dzarlë lub dzerlë lub dar darła darlë lub derlë, dzarty lub darty, drzenie dzercé dzarcé lub darcé.

D. a) znac, znaję znajesz, znôj znôjta lub znej znejta, znôt znała lub zna znalë lub znelë, znąny znany dyal. znônj, znanië.

b) bic, biję bijesz, bīj bījta, bił lub biël biła bilë dyal. biël biëła biëlë i biël biëła biëlë, bity, bicé.

c) szëc, szjë szjiesz, szyj, szył lub szël szëła szëlë dyal. szël, szëty, szëcé.

d) trëc, trjë trjiesz, trúj trújta dyal. tryj tryjta, trұл, trëta trëlë dyal. tryl trël trël, trëty, trëcé.

e) kuc, kuję kujesz, kúj, kúl kuła kulë, kuty, kucé.

E. a.a) łgac, łzë łziesz, łzë, łgól łgała lub łga łgalë lub łgelë.

b) rwac, rwię rwiesz, rwi, rwól rwała lub rwa rwalë lub rwelë.

b.a) sôc, seję sejesz, sěj sějta lub syj syjta, sôł sała lub sa selë, sąny sany dyal. sônj, senië sanië.

b) smiôc, smięją, smiěj lub smīj, smiól smiała lub smia smielë, smiąny smiany dyal. smiônj, smienië smianië.

§ 26. II. Klasa.

çagnac, çagnë çagniesz çagnie . . . çagną, çagni çagnita, çagniący, çagniącë lub çagniac, çagnął çagnęła lub çagnę çagnëlë lub çagnąn çagnëna çagnëñë lub çagnëni (dyal. çagneni). çagniony çagnięty, çagnienië çagnięcé.

§ 27. III. Klasa.

A. a) zdrowiec zdrowiôc, zdrowięę zdrowiejiesz, zdrowiěj zdro-

więjta lub zdrowij zdrowijta, zdrowiôt zdrowiała lub zdrowia zdrowielë, zdrowiały, zdrowienié.

rozniec rozmiôc wzgl. rozumiec rozumiôc, rozmieją rozmiejesz lub rozmiém rozmiész... rozmią, rozmiéj lub rozmij, rozmiôt, rozmiąły rozmiąny rozmiany.

b) starzec starzôc, starzeję, starzėj lub starzyj, starzôt starzała lub starza starzelë, starzały.

B. a) cerpiec, cerpję cerpisz, cerpi cerpita lub cerp cerpta, cerpiący, cerpiôt cerpiała lub cerpia cerpielë, cerpiały.

b) sedzec, sedzę sedzysz, sedzë sedzëta lub sedz sedzta, sedzący, sedzôt sedzała lub sedza sedzelë, sedzały, sedzenié.

§ 28. IV. Klasa.

a) kupic dyal. kupiëc, kupię kupisz, kupi kupita lub kup kupta, kupiący, kupiôt lub kupiët kupiła kupilë dyal. kupiët kupiëta kupiëlë i kupiëta kupiëlë, kupiony, kupienié.

b) nösëc, noszę nosysz... noszą, nosë nosëta lub nosz noszta, noszący, nosyôt lub nosët nosëta nosëlë dyal. nosët, noszony, noszenié.

§ 29. V. Klasa.

A. gadac, gôdaję gôdôsz gôdô gôdôinë gôdôce gôdają lub gôdam gôdôsz gôdô godamë gôdôce gôdają, gadôj gadôjta lub gadej gadejta, gôdający, gôdajacë lub gôdajac, gôdôôt gôdała lub gôda gôdalë lub gôdelë, gôdany gôdany dyal. gôdôny, gôdanié.

B. a) klepac, klepię klepiesz, klepi klepita lub klep klepta, klepiący, klepôt klepała lub klepa klepalë lub klepelë, klepany klepany dyal. klepôny, klepanié.

b) pisac, piszę pieszysz, pieszë pieszëta lub pisz pieszta, piszący písôt písala lub pisa písälë lub piselë, pisąny písany dyal. písôny, písanié.

C. spac, spię spisz, spi, spiący, spôt spała lub spa spalë lub spelë, spąny spany dyal. spôny.

§ 30. VI. Klasa.

a) malowac, malëjë malëjesz, malúj malújta, malowôł malowała, lub malowa malowalë lub malowelë, malowany malowany dyal. malowôny, malowanië.

b) prawowac, prawujë prawujesz, prawúj prawújta, prawowôł.

§ 31. VII. Klasa.

1. bëc, jem jes je jesmë jesce są, bądë bądiesz lub bądë bę-
dziesz, będzë będzëta lub będz będzta, bëł bëła bëlë dyal. bëł bëty.

2. jesc, jëm jész jé jémë jéce jedzą, jédz jédzta, jedzący, jôd
jadła jedlë, jadły.

3. wiedzec, wiém wiész wié wiémë wiéce wiedzą, wiédz wiédzta,
wiedzôł wiedzała lub wiedza wiedzëlë, wiedzały.

4. dac, dąm dôsz dô dąmë dôce dadzą, daj dajta lub dej dejta,
dôł dała lub da dalë lub delë, dąny dany dyal. dôny.

5. miec, mąm môsz mô mąmë môce mają, miéj lub mój, miôł
miała lub mia mielë.



DE TERRAE PUCENSIS
INCOLARUM SUPERSTITIONE
IN RE MEDICA.

DISSERTATIO
INAUGURALIS MEDICA
QUAM
CONSENSU ET AUCTORITATE
GRATIOSI MEDICORUM ORDINIS

IN
ALMA LITTERARUM UNIVERSITATE
FRIDERICA GUILIELMA
UT SUMMI

IN MEDICINA ET CHIRURGIA HONORES
RITE SIBI CONCEDANTUR

DIE 11. M. DECEMBRIS A. 1851

H. L. Q. S.

PUBLICE DEFENDET

AUCTOR

FLORIANUS CEYNOWA

BORUSSUS OCCIDENTALIS

OPPONENTIBUS:

AMORT, med. et chir. Cand.

GABRIEL, med. et chir. Cand.

ECKERT, med. et chir. Dd.

BEROLINI,
TYPIS FRATRUM SCHLESINGER.

„Quamquam igitur multa sint ad ipsas artes proprie non spectantia, tamen eas adiuvant excitando artificis ingenium. Itaque ista quoque naturae rerum contemplatio, quamvis non faciat medicum, aptiorem tamen medicinae reddit.“

A. Cornelius Celsus. Medic. L. I.

„Utinam tam facile vera invenire possim, quam falsa convincere.“

Cicero. De natura Deorum, I. 5.

CELEBERRIMÆ SOCIETATI
HISTORIAE POMERANIAE EJUSQUE ANTIQUITATUM

HUNC LIBELLUM

D. D. D.

AUCTOR.

PROOEMIUM.

Quum quisque medicus in universum eniti debet, ut scientia omnium plus minusve ad medicinam pertinentium disciplinarum eiu civitatis, in qua suum domicilium habere vult, sese praecipue imbuat: tum speciatim medendi rationibus viisque eorum incolarum inter quos habitat, operam navare oportet quam maximam. Populus enim in diversis regni partibus seu provinciis sedem habens secundum patrum mores, secundum consuetudinem sese peculiariter gerit servatque quasdam sui generis medendi methodos, quas instituto legesque tantum pedetentim mutare queunt; verum enimvero regulae a parentibus filiis datae atque relictæ saepenumero pluris aestimantur, quam normæ a gubernatore civitatis praescriptæ. Non modo consuetudo gentis est contemplanda, sed etiam regionis situs, plantæ ac varia terrarum genera. Deinde medentis est, praecipuam sagacitatem in religione, quæ sine dubio vim exserit quam maximam in plebem, omnia non satis explorata atque obscura ad Deum eiusque potestatem annectentem, uti multos morbos, exempli gratia Epilepsiam, Tetanum uno verbo morbos nervosus, vitia congenita, ostendere atque ab initio statum religiosum populi, quocum versatur, non solum perstringere, sed perspicere. Quo facto brevi temporis spatio animadvertit, quot et quantas superstitiones usque ad

nostram aetatem hic illic in plebe vigent et quomodo ab hominibus insontibus et fallacibus in rem medicam adhibentur.

Populo credulo vel omnino rudi vel non satis erudito sunt praecipue necessaria signa visibilia. Quo evenit, ut cum superstitione quaedam formulae et pharmaca jungantur. His rebus cognitis quisque medicus, imprimis autem medicus forensis, fructum carpit quam maximum.

Unde, quaeritur quis, harum formarum remediorumque notitia est petenda? Ex recte quaerit. Usque ad nostram enim memoriam medicatores ad huiusmodi observationes non saepe advertabant animum easque rarissime et scriptis complectebantur et promulgabant. Idcirco ad incolas ipsos se applicare et mansueta cum iis vivendi ratione commemoratarum rerum scientiam impetrari necesse est. Quod nihilominus haud semper prosperum habet successum. Est enim praesente medico plerumque quaedam taciturnitas plebis de rebus ad medendi scopum iam adhibitis; forsitan quia modo altius, id est a Deo, sunt petitae, modo secundum populi opinionem ad medici scientiam non necessariae, modo pudorem moventes, namque pharmaca in usum vocata sunt saepenumero teterrima, exempli causa urina ipsius aegroti, faeces caninae, felinae, anserinae, iisque similia. Quae cum ita sint, cuiuscumque artis medicae periti est, huius modi observationes in ea regione, ubi est natus atque educatus, caute colligere, quam accuratissime conscribere et in lucem proferre. Inde originem ducit haec dissertatio, qua plebis terrae Pucensis superstitionem, plus minusve ad totam provinciam, quae Borussia occidentalis appellatur, et ad partem provinciae, quae Pomerania nominatur, pertinentem, in re medica, quantum in me est, sum descripturus.

Primum, pauca introductionis loco dicenda sunt de terra Pucensi eiusque incolis in universum; dein res ipsa est tractanda secundum hanc distributionem: de benedictionibus herbarum aliarumque rerum, de sagis et incantatoribus, de daemoniacis, de homunculis invisibi-

libus, de cadaveribus, imprimis sane non mortuis, de numeralibus ter, terni, tres, tria, de signo crucis, de furatrina et de nonnullis aliis ineptiis; denique est exponenda, instar conclusionis, ratio, qua forsitan nefaria superstitio ex re medica removeri possit.

INTRODUCTIO.

Populus terrae Pucensis est plurima ex parte ecclesiae catholicae addictus; utitur praecipue sermone Cassubico, qui est dialectus linguae Slavicae, status humanitatis, eruditionis culturaeque non est eximius; vivendi ratio secundum regiones variat, cibus in peninsula Hela sive Mjedzemorze constat imprimis e piscibus, in continente apud ditiores est diaeta mixta, i. e. partim, ut ita dicam, carnea, partim vegetabilis, pauperes autem fruuntur imprimis solanis tuberosis; aer huius terrae, uti omnium maribus adiectarum et paludibus carentium regionum, est purus, ad secundam valetudinem conservandam aptus; incolae sunt plerumque robustae naturae habitusque carnosus. In morbis quam rarissime consilium ab artis medicae peritis sibi expetunt; quam maximam autem fidem ponunt in religione eiusque ceremoniis.

Narratio et confirmatio propositorum.

I. Ad hanc rem confirmandam et sustentandam optimam praebent occasionem benedictiones variarum herbarum, aquae, salis, panis, cretae, vini, olei, quae in ecclesia catholica liberali manu perficiuntur. Sunt enim quidam dies festi, quibus ejusmodi ceremoniae exerceri solent.

a) Dominica assumptionis Beatae Mariae virginis (die 17. Augusti), quae vulgo Nosvjętszo Panna zelno nominatur, benedicuntur dissimillimae herbae, quarum secundum Linnéi nomenclaturam enumerare possum: Calendulam officinalem (nokce), Convolvulum pur-

pureum (vjika), *Papaver somniferum* (makóvjica), *Hyoscyamum* (beleca), *Rutam* (ruta), *Tanacetum vulgare* (pókrętnjik), *Chrysanthemum coronarium* (zełte knopki), *Heranthemum annuum* (kóscelnjica), *Lilium candidum et bulbiferum* (lilije), *Lavandulam spicam* (levedá), *Anethum graveolens* (kóper), *Coriandrum sativum* (kólęder), *Helianthum annuum* (słonecznjik), *Lactucam sativam* (salota), *Mentham piperitam* (mjętká, wurazeve drzewo), *Mentham crispam* (hokbaba, spjika), *Solanum dulcamaram* (klosztorni kvjat), *Dianthum* (gózdzik), *Melilotum albam* (bjełi klever), *Melissam* off. (czerzvjone baranki), *Alceam roseam* (sztokrozo), *Malvam* (slož), *Daturam stramonium* (bjelun, wóstropóst), *Sinapim nigram* (czorni kólęder, czorno gorczeca), *Inulam Oculum Christi* (wósmóże), *Salviam* off. (szalwjo), *spicas secalis, tritici, hordei* (żetne, pszenne, jicze kłose), *poma mali, pyri* (jabka, kreszki); interdum etiam kórki, wudram, peperkrut, bóžedrzevko, panjenki, arfrung, krzižove drzewo, lajk seu gromove zele, *quarum nomina latina nescio*. In hac magna herbarum copia incolae contra qualescunque morbos auxilium semper sibi esse opinantur, ad quos vel prohibendos vel fugandos aut singulas, aut plures aut sine discrimine quandam omnium quantitatem in usum vocant. De indicatione cum iis non est certandum, namque est conjuncta cum ineptiis quam maximis. Si quis sanguinem mingit, adhibendae sunt herbae coloris rubri; si quis torquetur doloribus pungentibus, remedium invenit in herbis aut hirsutis aut aculeatis, uti in *Datura stramonio*. De dosi quoque minime scrupulose agunt. Pharmacorum quantitas certissime tum sufficit, quum effectum aut prosperum, quod rarissime ope medicamenti efficitur, aut adversum edidit. Ad internum usum eis formae imprimis decocti et infusi, ad externum praecipue cataplasmatum, fumigationum et balneorum quadrant. Longum est enumerare morbos, in quibus utuntur commemoratis herbis, nam ferme nullus aegrotus ad medicum confugit, qui antea nondum sit expertus vim medicatam rerum benedictarum. Hujusmodi herbae sunt autem non solum hominibus, sed etiam animalibus efficacissima remedia, modo morbos prohibentia modo fugantia. Exempli gratia:

1. Infans recens natus illico lavari debet aqua, cui est admixtum infusum herbarum benedictarum, quo facto tutissimus et a sagarum incantatorumque potestate.

2. Mulieri partum enitenti supponendum est decoctum herbarum benedictarum, quod totum actum faciliorem, breviorum et feliciorem reddit.

3. Quum urina est cruenta, in usum vocanda est Melissa off. benedicta.

4. Odontalgiae optimum remedium continent fumigationes e Datura stramonio benedicta paratae.

5. Vacca, partu edito, statim primo et secundo die ter bibat aquam, in qua positae sunt variae herbae benedictae et pecten, necesse est. Quo facto lac sese semper bene habet et non sua sponte coagulat.

6. Quum primum stabulum est relictura, sub limine esse debet testa cum igne, cui impositae sunt herbae benedictae, ut vacca exiens fumigetur.

7. Calendula off. benedicta danda est pecudi, quae in alium, non aptum, pastum venit.

Etiamsi antecedentes casus tantum superstitionem populi indicare videntur, sunt tamen alii minus insontes. Hoc modo in una villa, cui nomen est Selecece, brevi temporis spatio duo individua, quae pharmacis benedictis erant usa, animam exhalaverunt. Ante paucos annos quaedam mulier ad dolores post partum mitigandos magnum sinapeos nigrae benedictae copiam sumsit et non multo post vita decessit. Simili modo duobus ante annis vir florentis aetatis, nomine Jafk, qui forti seminis Daturae stramonii benedictae decocto adversus dolores pungentes affatim usus erat, hoc modo venenatus, ut medicus forensis sectione facta sibi persuasit, intra quatuordecim horas animam efflavit.

Qua de causa populus est iterum atque iterum admonendus, ut herbas veneniferas cognoscere studeat, ne eas inter ceteras ad benedictionem collectas misceat. Quum vox medici apud istam plebem minimum valeat, gravissimi autem momenti sit quodcumque

verbum sacerdotis: sine dubio horum esse oportet, in dies magis magis praescribere regulas, ut rustici tam valida venena sibi notent, significant neque ad illum sanctum actum ea ferant.

b) Ad benedictionem ceterarum rerum, quarum jam supra mentionem fecimus, sunt plerumque certi dies constituti, ut coronarum herbariarum dies Veneris hebdomadis majoris (die 17. Aprilis), salis seu natrii chlorati et panis festum St. Agathae (die 4. Februarii), ramorum Rhamni cathartici (szatlach) et palmarum (palma, fijok), dominica palmarum, i. e. ultima ante festum Paschatis seu Resurrectionis Jesu Christi (die 13. Aprilis), quae vulgo njedzela kvjetno appellatur; aquae et cretae seu calcis cretae s. carbonae calcici vigiliae epiphaniae Domini (die 5. Januarii), aquae etiam dominica pentecostes (die 8. Junii), quae vulgo zelone svjätki nominatur; denique vinum et oleum fere quocunque die benedicuntur. Nunc pauca de harum rerum benedictarum usu sunt dicenda.

1. Quum lac insueta celeritate coagulat, recens per coronam herbariam benedictam semel est consecrandum et in posterum sese bene habebit.

2. Quum ruminantia pauxillo benedicti et panis et salis usa sunt, a vipera seu colubro non mordentur.

3. Vigiliis nativitatis Jesu Christi accipit anser pauxillum panis benedicti cum spiritu frumenti et sane est fortissimus omnium totius villae.

4. Quum flamma corripit aliquam domum, spargendus est sal benedictus et flamma plane restinguitur.

5. Si benedicta creta die epiphaniae Domini foribus signum crucis inscribitur, sagae, incantatores diabolique nec foribus domum stabulumve intrare nec intus homines vel animalia morbis afficere queunt.

6. Quae cruces imprimis vigilis St. Joannis esse debent, ubi etiam aliae pice liquida fiunt, paululum Rhamni cathartici benedicti foribus affigitur ac stabula domusque aqua benedicta consperguntur, ne diaboli et praecipue sagae aliquam nocendi potestatem habeant, quae proxima nocte media in monte, qui Tesogora seu

Bloksbarch vocatur, congregari solent et in itinere damnis quam maximis libenter afficiunt et animalia et homines.

II. Est enim quam latissime propagata farma, quasdam mulieres et nonnullos quoque viros posse incantare, quam crudelitatem, ut nunc res se habent, tota saecula non exstirpabunt. Hujusmodi anus seu saga, quae vulgo czarovnjica vocatur, talisque vir seu incantator, qui vulgo czarovnjik appellatur, difficillimi sunt cogniti; et tantum sacerdos in processione sanctissimum sacramentum sive hostiam ferens ejusmodi mares et foeminas dignoscere potest; videt enim eos pileis rotundis in capite significatos. Incredibile dictum! Hae ineptiae usque ad nostram memoriam exstiterunt. Sagae et incantatores sunt generi humano et interdum animalibus quam inimicissimi atque infestissimi; nam saepenumero etiam involuntarii solo intuitu austero aliquem incantant, ut variis morbis et chronicis et acutis tentetur.*) Qui miseri homines, si occasione oblata istud nefarium scelus nequaquam exercere volunt, hallices post cingulum braccarum trudere debent. Ceteros mortales ad calamitates, inde et ipsis et eorum pecudibus, pecoribus avibusque imminentes, evitandas vel jam ortas leniendas delendasque his regulis obtemperari opus est.

1. Quoniam cruces supra commemoratae sagarum introitum nocturnum sine testibus ad domos et stabula impedire possunt, non sunt negligendae.

2. Infantis recens nati primum linteolum a panno matris sit necesse est. Tali partui sagae incantatoresque nocere nequeunt.

3. Ceterum est notandum, sagas vel incantatores infantem, dummodo per digitorum interstitia adducto vultu intueantur, incantare. Contra morbos inde originem ducentes est optimum hoc remedium: Sumitur arena e ternis fulcris trium rotarum ejusdem vehiculi et in infantem ter spargitur. Quum est puer, etiam sufficit, ut urinam

*) Quo fit, ut medicus aegrotum rusticum de morbi causa rogans haec verba persaepe audiat: a malo homine (wód złeho človjeka, von einem bösen Menschen).

suam bibat eademque conspergatur. Sed omnia, ut certum ferant auxilium, statim sunt facienda.

4. Sagae specialis generis, quae mōre nominantur, libenter afficiunt dormientes homines morbo, qui a medicis Ephialtes appellatur, et id nefarium opus saepenumero quavis nocte repetunt. Ad ejusmodi morbum fugandum aegrotus omnia atrii ostia, etiam foramen clavis, quam accuratissime farcire et sibi manicam induere oportet. Quum saga venit et super lecto cubans aegrum dormientem manifeste comprimit, quam facillime prehendi potest. Non semper habet formam hominis, nam saepe init metamorphosin et sese transformat in aliud corpus, uti in pyrum, malum, pomum; sed nihilominus est tenenda et torquenda, ne ii in posterum veniat in mentem, hunc locum frequentare.

5. Partui ab equa recens edito fascia rubra circa collum est liganda, ne incantetur.

6. Eandem ob causam equi castrati caudae paululum panni rubri est implectendum.

7. Praecipue autem pulli avium, ut ita dicam, domesticarum e sagarum incantatorumque potestate sunt eripiundi. Partus est enim quam tenerrimus et quam facillime aegrotat. Itaque secundum plebis opinionem persaepe incantatur. Ad hujusmodi res adversas impediendas pulli anserini, quum primum ad pastum foras procedunt, herbis benedictis fumigantur. Eadem ratione pulli ceterarum avium domesticarum sunt tractandi.

8. Pulli magia affecti integro statui optime redduntur, aut si ter mittuntur per braccas, aut si ter consperguntur hominis urina eamque potant, aut si terna bacula trium sepium terminalium vespere clepta comburuntur eorumque carbones novem non solito ordine, sed vice versa numerati (i. e. incipitur a numero novem, tum sequitur octo et finitur uno), super pullos aegrotos in aquam hoc scopo prope positam mittuntur. In summo incantationis gradu nullum aliud est auxilium, nisi quod pullum jamjam moriturum capitis damnare eique collum praecidere atque sanguinem cum reliquorum

aegrorum potione miscere velimus. Quo facto paululum mixturae in aegros ter spargitur; reliquiae ad bibendum remanent.

Hoc loco illius quoque nefarii facinoris, quod ante nonnullos annos in villa Ceynowo, quae in peninsula Hela seu Mjedzemorze est sita, peractum est, paucis verbis mentionem facere debemus. In terra Pucensi vagabatur homo extraneus, nomine Kaminski, munus obiens castratoris, sed etiam notus venarum sector, qui apud credulum vulgus variis machinationibus, imprimis blanditia, quod omnes superstitiones laudibus efferre solebat, sibi famam viri rei medicae non ignari, immo vero periti pepererat. In commemorata villa et sanis et aegrotis sanguinem large mittens apud quendam aegrum affirmavit, ejus morbum a malo homine esse illatum. Illico cum aegroti agnatis cognatisque consilio facto mulier est significata, quae incantationis sit potens et ibidem suam artem exerceat. Quum insons foemina ejusmodi scelus negaret, constitutum est, docimasiam aquariam experiri. Idcirco anus vi est coacta, ut in scapham descenderet. Deinde Kaminski cum istius horribilis dictu atque visu facinoris sociis in altum vexerunt et mulierem miseram in aqua exposuerunt; quae initio propter vestes siccas et amplas non est submersa, sed natavit. Tum hujus immanis nefandaeque rei auctor exclamat: Videte, videte! cernite, cernite! Diabolus eam fert et non sinit subsidere; remorum plagis est obtegenda et in mare salsum praecipitanda; jam habemus certum signum, eam esse sagam terribilissimam. Hoc modo misera mulier vulneribus inflictis in aequore efflavit animam. Sed de sagis incantatoribusque hactenus.

III. Non multo minus propagata est opinio, quae ex theologorum sententiis de malorum spirituum potentia in corpus humanum quasi nutrimentum capere videtur, daemniacos exstitisse. Attamen illorum sententias neque impugnare, neque inter se conciliare volumus. At ex rerum naturalium et causarum morbificarum ignorantia plures a veteribus pro daemniacis falso habitos fuisse, manifestum est. Quo evenit, ut temporibus recentioribus a populis literarum studio imbutis hujusmodi rerum nulla exempla in lucem proferantur. Nihilominus in terra Pucensi haec superstitio viget.

Eadem prophylactica, quae contra sagas incantatoresque adhibentur, serviunt etiam maxima ex parte ad diabolos arcendos. Quum autem medius fidius qui mortalis est daemoniacus, auxilium imprimis a sacerdotibus est petendum. In ejusmodi hominibus artis medicae peritus vir plerumque tantum maniam, furorem uterinum, epilepsiam, catalepsiam, tetanum et similes morbos cognoscit et dijudicat, quod aegrotis non sufficit; quocirca plurimi daemoniaci, quum hujus regionis et monachi et presbyteres neque larga manu neque aperte opem ferre velint, praecipue ad quendam emeritum Skarszeviensem (Schoeneck), aut necessitate coacti ad quandam anum, nomine Schirwanz, quae vulgo mulier Slatutaviensis vocatur, sese conferunt, ubi et ceremonias affatim videre et pharmaca accipere queunt. Quum inter illius medicamenta primum locum tenet vinum benedictum, cum nondum satis cognita tinctura conjunctum, et ordinatio illiniendi caput oleo olivarum obtegendique pileo calido, ut plica polonica sese ostendat; et aegrotus e precibus, ad Deum omnipotentem ab eo, uti a ceteris sacerdotibus in eundem scropum, missis, sine dubio nullum aliud detrimentum accipit, nisi ut hac de causa auxilio medicorum neglecto in morbis, qui aptis medicaminibus suo tempore adhibitis certe deleri possunt, ejus vita in discrimen vocetur quam maximum: tum apud hanc mendacem anum res sese aliter habet. Studet enim qualibuscunque viis atque rationibus credulam plebem fallere, quocirca praeter varias ceremonias secundum aegri ecclesiam — ipsa est ecclesiae evangelicae addicta — perfectas, uti in praesentia aegroti catholici signa crucis, flexiones genuum, in usum vocat pharmaca minime blanda et insontia; nam imprimis utitur excitantibus, exempli gratia spirituosis, Camphora, Asa foetida. Ad diagnosin constituendam sufficit ei, uti astutae vel, ut accuratius dicamus, versutissimae mulieri, sola aegri urina, cui ex tempore mixturam plane copiosam, quae et oculis et gustu percipi potest, confundit. Secundum ejus opinionem plerique morbi ducunt originem a malo homine vel diabolo, quod suo more germanice demonstrat. Ad hanc principem medicamentariam annecti possunt nonnullae aliae mulierculae, sed has omitta-

mus. Eodem modo habet ille Kaminski multos successores, qui in phlebotomia eum superare, in aliis autem rebus non assequi videntur. Sed longum est, eos enumerare; itaque in proposito peragamus.

IV. Etiam daemones, qui vulgo krosnjęta nominantur, quandam potestatem in homines exercere eosque nonnullis morbis afficere queunt. Hi invisibiles homunculi habent suam sedem aut in domibus sub fornace vel foco, aut in equilibus, aut in hortis sub sambuco nigra. Quo fit, ut mortalis, qui eo loco, ubi domicilium habent, mingit, vel pemphigo vel prurigine tentetur.

1. Contra hujusmodi exanthemata secundo successu in usum vocatur haec machinatio. Sumitur fasciculus filorum, qui vulgo tól nominatur, nec coctus nec lotus, per quem foramine aperto infans vel juvenis — hi enim imprimis peccant — sursum deorsum ter traducitur.

2. Quum quis ejusmodi loco non solum mingit, immo alvum exonerat, et exanthematibus et curvaturis et aliis morbis submittitur.

3. Partus recens editus sub fornacis scamno ponatur oportet; namque hoc facto infans daemonum instar quietissimum sese gerit.

4. Initio apud infantes recens natos praecipue pulchros dies noctesque est vigilandum, ne homunculi invisibiles tetrum suum partum in incunabulis ponant et infantem humanum rapiant. Hanc enim transmutationem nullo teste faciunt quam libentissime.

5. Hae creaturare iratae non solum hominibus damno sunt, sed etiam animalibus fructibusque. Equi, equulei noctu non modo in stabulo carent quiete, sed foras quoque unus alterve exire debet, ubi daemones vicissim equitant. Intus eos verberibus affligunt ac plica polonica ornant. Gestiunt etiam fasciculos frumentarios ad vicinum transportare. Qui mortalium cum iis in gratiam redire cupit, necesse est, plures tunicas rubras fabricet et in loco ponat calumniato.

V. Opinio superstitiosa incolarum terrae Pucensis nondum sagis, incantatoribus, diabolis, daemonibus est contenta, sed latius patet, immo etiam ad mortuos confugit. Non agimus de anima, quod

minus ad rem medicam pertinet, sed de cadaveribus. Inest quaedam medicina corporibus mortuorum.

1. Omnes excrescentiae, exempli causa verrucae, evanescent, dummodo manu exanimati fortiter fricentur.

2. Linteum, quo mortuus post ultimam lotionem siccatur, habet ejusmodi vim, ut erysipelati impositum hoc statim depellat.

At non omnia cadavera mortalibus commodo sunt, immo nonnulla damno. Sunt homines, qui post mortem vivunt et vulgo vjeszczi appellantur. In eorum cadaveribus color pallidus mortuorum non apparet, sed plus minusve ruber, praecipue in facie, manet. Quod quum occurrit, necesse est, illico tali mortuo aut in os argentum signatum vel fragmentum argillae ustae seu testam inserere, aut papaver in ejus angustam domum spargere, ut sepulcro conditus tempus terat aut pecuniam contemplando, aut testam frendendo, aut grana papaveris numerando, nec ei in mentem veniat, media quaque nocte sepulcrum relinquere ac mortalibus nocere. Quibus rebus neglectis, periculum imminet quam maximum consanguineis. Brevi enim eum sequuntur et tota familia emoritur. In hujusmodi immani miseroque casu auxilium est petendum a Deo omnipotenti precibus sacerdotum aut adversus corpus mortui vitam turpissimam atque infestissimam degentis est agendum truculentissime, quod effoditur et qualicumque instrumento detruncatur atque caput, ne suo loco denuo accrescat, ad pedes est ponendum. Sed manum de tabula.

VI. Transeamus ad numeralia, quae in superstitiosis medendi rationibus videntur. Sunt autem ter, terni, tres, tria. Unde eorum efficax vis sit deducenda, nescio; quod nescire, me non pudet; sed esse ea magni momenti apud plebem, ostendunt tot, tantae, tum variae formulae, in quibus vel ad calamitates avertendas vel ad morbos impediendos aut depellendos adhibentur.

1. Erysipelas sanari potest tribus methodis, in quibus multum valere videntur nominata numeralia.

a) Prima methodus. Tres culmi eliguntur et apicibus immerguntur in picem liquidam. Postea sunt faciundae singulis culmis

ter tres, id est novem, cruces in erysipelate, sed tali modo, ut enumeratio incipiat a numero novem, tum retro descendat usque ad unum. Quo facto erysipelas obtegitur stramento lini vel cannabis et aegrotus epotat vasculum seri lactis, sive recentis lactis nondum saccati cum novem guttis picis liquidae. In toto actu observandum est silentium quam altissimum.

b) Secunda methodus. Parte corporis, in qua erysipelas sedem habet, nudata posthumus trium fratrum silici scintillas novies excudit. In hac operatione eodem modo, ut supra, numeratur et silentium observatur. Tandem aeger ter exspuit.

c) Tertia methodus. Benedictio seu alloquium (zazegnanje, Besprechen) erysipelatis est plane salutiferum. In hac ceremonia dicuntur haec verba: „Sta erysipelas in tuis vulneribus, uti Dominus noster Jesus Christus stetit in suis horis“; quae ter repetuntur una cum signo crucis parti aegrotae impresso et benedictione, nomine Patris et Filii et Spiritus sancti. Optimus effectus animadvertitur, si medicator non modo non obliviscitur cretam tritam in fascias, uti in stramentum lini vel cannabis, spargere, sed ea erysipelas ipsum ferme obtegit. Quo facto color ruber certe mutatur, pars aegrotata incipit pallescere, et morbus est depulsus.

2. Atrophiae infantis est hoc remedium. Omnes ejus vestes, quae una induere solet, ponuntur in aere cavo, aquae pleno, et coquuntur. Interim pater familias domum ter ambit et per fenestras novies interrogat: „Mater, quid coquis?“ Quae semper respondet: „aetatem nostri infantis“.

3. Quum uvula tumefacta, quam illius terrae incolae delapsam vocant, degluttoni est molesta, nihil aliud et agendum, quam ut in ipso vertice pauci capilli prehendantur et ter sursum fortiter trahantur.

4. Adversus infantis hydrocelen congenitam et tumores unius amborumve testiculorum haec adhibetur medicatio. Tribus diebus vel ante solem orientem vel post ejus occasum quidam modiolus fluvii domum est apportandus et in vas effundendus. Una cum aqua ex eodem flumine tres lapides apportantur. His rebus sub

altissimo silentio peractis, incipit secunda machinationis pars. Lapides ponuntur in igne et bene calefacti mittuntur in illam aquam, quae deinde aliquo vasculo hauritur et ad testes aegrotos funditur vel ter vel novies.

5. Si infans vagit et convulsionibus palpitationibusque cordis laborat, inter bacula scalarum vehicularium traducatur necesse est, quo facto totus morbus evanescit.

6. Quum quis vita decessit, cujus apes mellificae quam optime se propagabant ingentemque mellis copiam quoque anno conferebant, successor, qui tantam felicitatem sibi servare vult, illico ad alvearia accedere debet, singula ter pulsare atque haec verba pronunciare: N. N. (nomen et cognomen mortui nominatur) est mortuus.

7. Quum cujuscunque vaccae lac coquendo, etiamsi vasa coquinaria sunt purissima, persaepe et quam citissime coagulat, pauxillum lactis recentis in ignem spargere oportet, et dictum detrimentum certe cessabit.

8. Per ter tres, i. e. novem dies post vigiliis nativitatis Jesu Christi foeminis neque aliquid assuere neque filum ducere et torquere licet. In qua familia illo tempore rotula non est pura et acus assutoria non requiescit, pecudes pecoraque macrescunt.

VII. Quemque populum ecclesiae catholicae addictum signo crucis et verbis, nomine Patris et Filii et Spiritus sancti, Amen, persaepe uti, res est notissima. At hac de re prorsus theologica, quum hoc scopo a mortalibus adhibeatur, ut Deus omnipotens quodcunque malum avertat propitiusque sit, ut diabolus fugetur, nihil dicturi sumus; quum autem latius pateat ac rebus plane medicis immisceatur, pauca sunt afferenda. Jam supra agentes de numeralibus, ut ita dicam, superstitiosis inter methodos erysipelati medendi, signum crucis nominavimus. Ad quod exemplum haec annectuntur.

1. Infans ingentibus convulsionibus laborans linteo sursum exiit, quod in quattuor partes crucis forma diripitur et in agrum

portatur terminalem, ubi defoditur. Quo bene peracto, convulsiones in posterum non apparent.

2. Ad haemorrhagiam quam maximam sistendam sufficiunt hae operationes: aut sumitur lapis, qui tribus crucibus factis et verbis, nomine Patris et Filii et Spiritus sancti, simul ter dictis, in sanguinem immergitur et eodem in loco, ubi antea jacebat, ponitur; aut cum certissimo effectu in usum vocantur cunei sellae, illi regioni propriae; sed hoc modo est agendum: in crucis forma quattuor cunei extruduntur, i. e. primum ex pede posteriore unius lateris, tum ex pede anteriore alterius lateris, deinde ex pede anteriore primi lateris, denique ex pede posteriore secundi lateris, et sanguine madefacti eodem ordine in crucis forma suis foraminibus locantur.

3. Adversus infantis atrophiam haec medendi ratio efficax est. In quadrivio ignis accenditur, super quem aegrotus secundum quattuor vias huc illuc, servata crucis forma, movetur.

4. Quum pulluli avium mansuetarum, imprimis anserini variis morbis implicati sunt, nec recte eunt, sed in dorsum labuntur, omnes anserculi e morte unius, qui in quadrivium portatur atque defoditur, opem remediumque quam optimum adipisci possunt.

VIII. Denique in medicamentis superstitionis illius terrae furatrina sibi comparavit quandam famam. Jam supra unum alterumve exemplum est allatum, ubi res ad medendum non ex aegroti fortuna, sed ex vicinorum bonis erant sumendae, id est, furandae, namque in universum ejusmodi operatores de rebus, quibus utuntur, nihil promulgare, minime eas expetere debent.

1. Contra verrucas similesque excrescentias in remediis est, si vicino diripitur manipulus stramenti eoque, ultimo de tabula, ex fornace postremo ducta, sublato pane, fricatur primum tabula, deinde verrucae vel aliae excrescentiae teruntur quam fortissime; denique manipulus in fornacem immittitur et aegrotus sese illico in fugam conjicit omnesque vires intendit, ne videat, ne audiat flammam straminis.

2. Crusta lactea hoc modo curatur:

a) Ante solem orientem vel post ejus occasum clepuntur terna bacula trium terminalium sepium, e quibus carbones uruntur et novem candentes super aegrotum in aquam hoc scopo prope stantem trajiciuntur. At, ut supra saepius notatum est, enumeratio incipit a numero novem et finitur uno; atque, ut multis aliis ceremoniis, silentium est observandum quam altissimum.

b) Aegrotus ex hoc morbo etiam evadit operatione sub No. IV. 1. commemorata, postremo autem ter exspuere opus est.

3. Quum quis anserem ad propagationem constitutam clepit, sibi felicitatem, praecipue autem anteriori ejus possessori comparat calamitatem: namque reliquae anseres morbis perdifficilibus torquentur, nec fertilia ova pariunt, neque aliunde empta ova incubant, verum enimvero pulli sese non bene gerunt, sed in varios morbos incidunt, imprimis ulcera adsciscunt. Tot, talium, tantarumque aerumnarum est unum atque unicum remedium: eligitur quicumque aeger anserulus et in stabulo ita defoditur, ut ejus rostrum sub limine jaceat.

Quum eadem de causa sues morbis affecti sunt, similia aguntur.

4. Si equos sine magnis sumtibus semper habere vis pingues, furari debes tabulas, quibus panis in fornacem movetur, easque clavis affigere vel tantum sub anterioribus equorum pedibus collocare, et tuum equitium sine exulentorum mutatione statim pinguescit.

5. In contrariam partem res vertitur, si quis equorum pecudumve escam clepit, quorum dominus cautus atque astutus vigiliis nativitatis Jesu Christi cotem seu fricamentum ensium in praesepio, e quo pecora mandunt, ponit. Omnes enim pecudes, quae direptis esculentis sunt usae, in dies magis magisque macrescunt.

IX. Restat, ut nonnullas singulares, superioribus locis nondum comprehensas superstitionis in re medica formulas perstringamus.

1. Ad haemorrhagiam per os et nares sistendam adhiberi debent recentes faeces equinae, quibus sacculus farctus ad aegroti dorsum alligatur quam fortissime; at semper est observandum, tu

foeminis faeces equi fuscī, viris equae fuscae eligantur; nam sine ista regula nil prosunt.

2. Quum foemina post partum editum prius filum ducit ac torquet, quam ecclesiam frequentavit, infans ptyalismo tentatur.

3. Partui recens edito lintea vestis primum circa brachium dextrum et postea circa sinistrum est induenda; si vice versa fit, infans praecipue brachio sinistro utitur.

4. Vacca, quae vituli vitulaeve secundinis vescitur, coeundi ardorem omnino perdit; quem potione cum canis nigri excrementibus albis denuo excitari necesse est. Qua de causa secundinae in arboribus semper sunt suspendendae.

Sed satis superque de istis ineptiis plane anilibus; tempus est finem faciendi.

Conclusio.

Vos autem, viri docti atque eruditi, qui cum illis incolis versamini, qui panem illius terrae manditis, vos oro, rogo atque obsecro, date, navate operam, ut superstitiones tam tetrae, tam immanes, tam nefandae sensim minuantur. Imprimis a vobis, sacerdotes praecceptoresque, plebicolae, peto quaesoque, ut non modo ipsi tales ineptias refellere et remove studeatis, sed etiam re exigente artis medicae peritos, imprimis medicos forenses, certiores faciatis, ut ejusmodi res, ubi quaestio de morbo per magiam excitato aliisque ejus effectibus vulgo creditis, ante omnia de illorum statu, qui pro daemoniacis habentur, oritur, a medicatoribus prudentibus inquiretur atque, an dolo malo morbus simuletur, aut qualis morbus vere adsit, ex symptomatum collatione dijudicetur; ne fictis, variis ac falsis publicum, praecipue vulgus credulum, eludatur. Maleficos homines venenis aliisque malis artibus aliorum mortalium valetudinem secundam laedere, quin eos occidere posse, nullam dubitationem recipit, multisque criminibus demonstratum est.

Nociva autem haec omnia non nisi per immediatum contactum aedunt atque etiam in illis casibus, ubi per invisibilia effluvia corpori sese insinuantia, nocent. Physica in corpus distans non habere

efficacitatem, jam dudum demonstratum est. Providentiae divinae et virorum prudentissimorum optimarum in republica partium operae debemus, quod rogi tandem flagrare cessaverint, nec publica justitiae administratio in religionis ac rationis humanae dedecus caedibus commaculetur injustis. Attamen plebis superstitionem radicitus exstirpare, ejus ineptias funditus delere! hoc opus, hic labor!

Vita.

Ego Florianus Ceynowa, confessioni catholicae adscriptus, die quarto mensis Maji A. MDCCCXVII patre Adalberto, quem defunctum ex annis quattuor lugeo, matre Magdalena e gente Pienczen, quam ante annum mihi mors eripuit, natus sum in pago Slawoszyn, qui in terra Pucensi est situs.

Primis literarum elementis imbutus, quattuordecim annos natus adii gymnasium Coniciense, quod ductu auspiciisque celeberrimorum virorum Beat. Gahbler, Prof. Junker et Dr. Brueggemann per novem annos frequentavi atque maturitatis testimonio acquisito reliqui anno hujus saeculi XLI.

Autumno ejusdem anni me contuli Vratislaviam, ubi a professore Ill. Elvenich, penes quem tunc temporis erant rectoris magnifici munera, in civium academicorum numerum sum receptus et paulo post a prof. Ill. Prukinje, t. t. decano, in medicorum album sum inscriptus. In alma Viadrina docuerunt me prof. Ill. Thilo logicen; Ill. Braniss psychologiam; Ill. Gravenhorst zoologiam; Ill. Nees ab Esenbeck botanicen generalem; Ill. Glocker mineralogiam; Beat. Pohl physicen experimentalem nec non electro-magnetismum; Cel. Mueller chemiam experimentalem; Cel. Duflos chemiam pharmaceuticam; Ill. Barkow osteologiam; Beat. Otto anatomiam corporis humani theoreticam et artem cadaverum rite secandorum; Ill. Purkinje physiologiam hominis; Ill. Goepfert materiam medicam et artem formulas medicas rite concinnandi; Cel. Neumann pathologiam generalem; Ill. Benedict chirurgiam universam; Ill. Klose me-

dicinam forensem. Clinicum et policlinicum chirurgicum duce Ill. Benedict frequentavi auscultans.

Biennio elapso ad stipendia militaria absolvenda et studia medica continuanda sum profectus Regiomontum, ubi a professore Ill. Neumann in numerum civium academicorum relatus a prof. Beat. Sachs, t. t. decano spectabili, in album medicorum sum inscriptus. In academia Albertina porro mihi auditori per quinque semestria seu biennium et sex menses explicaverunt prof. Ill. Rosenkrantz metaphysicen; Ill. Meyer botanicen specialem; Ill. Moser physicen organorum sensuum; Beat. Sachs therapiam generalem, pathologiam et therapiam specialem; Ill. Seerig chirurgiam specialem, ophtalmiatricen, morbos syphiliticos, operationes aciurgicas et artem fascias rite imponendi; Ill. Hayn artem obstetriciam et theoreticam et practicam.

Clinicum et policlinicum medicum duce Beat. Sachs; policlinicum medicum duce Ill. Hirsch; clinicum et policlinicum chirurgicum duce Ill. Seerig; policlinicum chirurgicum et medicum duce Ill. Burow; clinicum et policlinicum obstetricium duce Ill. Hayn frequentavi et auscultans et aegrotorum curam in me recipiens.

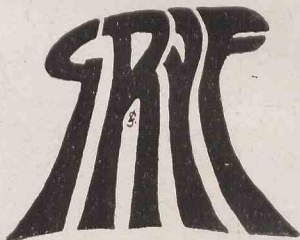
Quibus omnibus praeceptoribus optime de me meritis gratias ago quam maximas, eorumque memoriam usque ad cineres me esse servaturum ex intimo corde profiteor.

Stipendia praeterea merui in legione prima, quo in officio ea ducum doctissimorum Dr. Linden, Dr. Raths, Dr. Braune et Dr. Dietrich erga me clementia et humanitate sum fructus, ut eorum memoriam nunquam obliviscar, iisque viris gratias agam quam maximas.

Jam vero tentamine philosophico et rigoroso rite absolutis, spero fore, ut hac dissertatione thesibusque publice defensis, summi in medicina et chirurgia honores mihi concedantur.

Theses.

1. Non omnes plebis medicamenta sunt refutanda.
2. Sanguis suo tempore missus est medicamen inflammationis efficacissimum.
3. Hydrargyrum habet similem effectum in glandulas salivales et in pancreas.
4. Acidum carbonicum habet minorem cum sanguine affinitatem quam oxygenium.



Drukiem S. Buszczyńskiego w Toruniu.
Nakładem „Spółki Wydawniczej E. G. m. b. H.,” Kościerzyna.
Redaktor odpowiedzialny Dr. Franciszek Kręcki w Gdańsku.
Adres wydawnictwa: Gryf, Danzig, Hundegasse 21.

OGŁOSZENIA.

☛ Cena ogłoszeń. ☛

Cała strona 28 *mr.*, $\frac{1}{2}$ strony 15 *mr.*, $\frac{1}{4}$ strony 9 *mr.* Wiersz petytowy łamany 30 *fen.*

Przy częstszem ogłaszaniu odpowiedni rabat.

☛ Ponieważ „Gryf“ rozpowszechniony wśród warstw inteligentnych i zamożnych, przeto ogłoszenia dla tych sfer przeznaczone ☛ obiecują skutek! ☛

Bank hipoteczny i parcelacyjny Ed. Suwalski

Tel. No. 10.

Pr. Starogard

Tel. No. 10.

kupuje i parceluje posiadłości ziemskie,
pośredniczy w kupnach i sprzedażach,
nabywa i reguluje hipoteki,
udziela pożyczek hipotecznych,
☛ stara się o pieniądze amortyzacyjne, ☛
dyskontuje weksle,

płaci od depozytów 4% za ćwierć-, 4 $\frac{1}{2}$ % za pół-, a 5% za rocznem wypowiedzeniem.

Spółka Wydawnicza w Gdańsku

poleca

Pocztówki kaszubskie (na kredowym papierze)
pojedynczo po 10 f. 3 za 20 f. z przesyłką
3 f. więcej.

Spiewe i frantówci przez Al. Majkowskiego
cena 50. f. z przesyłką 53 f.

Nowotne spiewe przez Wośa Budzysza
cena 0,80 mk. z przesyłką 0,85 mk.

Obrazki rybackie z półwyspy Helu.

Skreślił ks. H. Gołębiowski cena 75 f. z przesyłką 80 f.

Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu.

przez Cz. skiego cena 90 fen. z przesyłką 1 mk.

Adres: Gryf, Danzig Hundegasse.

Opuścił prasę i jest do nabycia
Jarosza Derdowskiego:

O panu Czorlińscim,

co do Pucka po sece jachok.

Cena egz. na zwyczajnym papierze 2 mk. z przys. mk. 2,10
na kredowym „ 2,50 „ „ „ 2,80
w ozdobnej oprawie 3,00 „ „ „ 3,15

Zamawiać pod adresem: Gryf, Danzig Hundegasse.